

PROTOKÓŁ

z rozprawy administracyjnej przeprowadzonej w dniu 14.07.2014 r. w sprawie postępowania administracyjnego dotyczącego wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla planowanego przedsięwzięcia polegającego na budowie budynku inwentarskiego- „chlewnia-tuczarnia” w miejscowości Gostkowo na terenie działki 255/1.

1. Miejsce rozprawy : Urząd Gminy Łysomice, sala nr 8, rozpoczęta o godz. 15.05, a zakończona o godz. 18:00
2. Cel – potrzeba wyjaśnienia uwag, wniosków zainteresowanych stron oraz odniesienie się do zebranego w ramach prowadzonego postępowania materiałami dowodowymi w sprawie.
3. Osoby uczestniczące – lista osób obecnych na rozprawie stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.
4. Prowadzący rozprawę – Radca prawny Urzędu Gminy Łysomice – Pan Krzysztof Koblański i Tomasz Wasiak – inspektor Urzędu Gminy Łysomice
5. Protokolant – Tomasz Wasiak - inspektor Urzędu Gminy Łysomice

Wójt Gminy Łysomice Piotr Kowal powitał przybyłych na rozprawę Gminy Łysomice powitali przybyłych na rozprawę. Obecni zostali poinformowani, że rozprawę poprowadzi Pan Krzysztof Koblański – Radca Prawny tut. Urzędu oraz pracownik UG Łysomice – Tomasz Wasiak. Wójt poinformował, że będzie możliwość zadawania pytań, możliwość dyskusji, ale będzie zachowany porządek rozprawy. Spotkanie będzie nagrywane w celu sporządzenia protokołu, prosba do wszystkich którzy będą brali udział w dyskusji o przedstawienie się i mówienie do mikrofonu. Sporządzony protokół będzie do wglądu, oraz zostanie ujęty w aktach sprawy. Przygotowane zostanie obwieszczenie o możliwości zapoznania się z zebranymi dokumentami, będzie także możliwość odczytania protokołu z rozprawy administracyjnej. Wójt Gminy oddał głos prowadzącym rozprawę.

Tomasz Wasiak – przedstawiciel UG Łysomice poinformował o dotychczasowym przebiegu przedmiotowej sprawy:

- 16.05.2013 r. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla planowanego przedsięwzięcia,
- 23.05.2013 r. Zawiadomienie stron o wszczęciu postępowania
- 23.05.2013 r. – wystąpienie Wójta Gminy Łysomice do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Bydgoszczy oraz Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w sprawie wydania opinii odnośnie konieczności przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko dla przedmiotowego przedsięwzięcia mogącego potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko.
- 03.06.2014 r. – sprzeciw (15 wniosków) indywidualnych
- 10.06.2014 – opinia Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Toruniu (znak N.NZ.-402-Ły-49/13) o konieczności przeprowadzenia Oceny dla przedsięwzięcia oraz konieczności sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko.
- 11.06.2016 – postanowienie RDOŚ w Bydgoszczy o konieczności przeprowadzenia Oceny dla przedsięwzięcia oraz konieczności sporządzenia raportu o oddziaływaniu na środowisko oraz o ustaleniu zakresu Raportu.
- 20.06.2013 – postanowienie Wójta Gminy Łysomice stwierdzające obowiązek przeprowadzenia oceny oddziaływania na środowisko.

- 20.06.2013 r. – zawiadomienie Wójta Gminy Łysomice stron postępowania o przedłużeniu terminu załatwienia sprawy (do 31.10.2013), oraz zawiadomienie stron (liczba stron powyżej 20) o konieczności stosowania art. 49 kpa na dalszym etapie postępowania
- 28.06.2013 r. – pismo Państwowego Inspektora Sanitarnego (a/a) kierowane do Pana Jerzego Bania, zam. Gostkowo 73, 87 – 148 Łysomice, informujące o czynnościach podjętych przez Inspektorat w przedmiotowej sprawie,
- 09.07.13 r. Wniosek Inwestora w sprawie identyfikacji obszarów chronionych akustycznie.
- 23.07.2013 r. Odpowiedź na wniosek w sprawie wyznaczenia obszarów chronionych akustycznie – wyznaczono tereny chronione przed hałasem tj. wszystkie istniejące zabudowane działki położone w odległości ok. 300 m.
- 02.08.2013 – został złożony Raport oddziaływania na środowisko.
- 29.08.2013 – zawiadomienie stron oraz podanie do publicznej wiadomości informacji o wyznaczeniu 21-dniowego terminu składania uwag i wniosków do przedłożonego raportu oddziaływania na środowisko – zgodnie z art. 49 kpa
- 29.08.2013 wystąpienie Wójta Gminy Łysomice do RDOŚ w Bydgoszczy oraz PPIS w Toruniu w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia.
- 12, 13 i 16, 17.09. (protest p. Hanny Korzeniewskiej) – uwagi i wnioski złożone do Raportu przez właścicieli okolicznych gruntów.
- 30.09.2013 – wezwanie RDOŚ kierowane do Inwestora w sprawie uzupełnienia Raportu
- 09.10.2013 r. – opinia w sprawie warunków realizacji dla planowanego przedsięwzięcia (uzgodnienie realizacji przedsięwzięcia)
- 30.10.2013 – obwieszczenie o kolejnym wydłużeniu terminu załatwienia sprawy – 31.01.2014 (publikacja 31.10.2013 r.)
- 09.12.2013. wezwanie RDOŚ kierowane do Inwestora w sprawie uzupełnienia Raportu
- 31.01.2014 r. – publikacja obwieszczenia o zawieszeniu postępowania do czasu przedłożenia do UG Łysomice uzupełnionego raportu oddziaływania na środowisko
- 10.02.2014 r. - wezwanie RDOŚ kierowane do Inwestora w sprawie uzupełnienia Raportu
- 28.03.2014 r. postanowienie RDOŚ w Bydgoszczy w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia.
- 31.03.2014 r. Przedłożenie przez Wnioskodawcę uzupełnień do Raportu oddziaływania na środowisko, zgodnie z wezwaniami RDOŚ w Bydgoszczy.
- 14.05.2014 r. publikacja obwieszczenia z dnia 29.04.2014 r. – w sprawie podjęcia zawieszono postępowania administracyjnego oraz rozpoczęciu ponownego postępowania z udziałem społeczeństwa w przedmiotowej sprawie
- 30.05.2014 r. i 02.06.2014 r. – sprzeciw stron postępowania na postanowienie uzgadniające realizację przedsięwzięcie przez RDOŚ oraz wniosek o ponowne uzgodnienie planowanego przedsięwzięcia biorąc pod uwagę treść zaświadczenia
- przeznaczeniu gruntu tj. dz. 255/3, celem przedłożenia w banku i u geodety.
- 20.06.2014 r. odniesienie się do ww. wniosków przez Wójta Gminy Łysomice
- 27.06.2014 r. obwieszczenie zawiadamiające strony oraz wszystkich zainteresowanych o niniejszej rozprawie administracyjnej.
- 30.06.2014 r. wnioski stron postępowania (11szt.) w sprawie ewentualnych roszczeń związanych z uniemożliwieniem lub ograniczeniem korzystania z nieruchomości.

Oddano głos **Panu Zbigniewowi Szemczak** – autorowi Raportu Oddziaływania na Środowisko na Zlecenie Wnioskodawcy Pana Jana Grodzickiego z prośbą o scharakteryzowanie zamierzonej inwestycji.

Pan Szemczak: Powitał zgromadzonych oraz poinformował, że obiekty tego typu są najnowocześniejszymi jakie na tą chwilę istnieją. Jest to „najwyższa półka” obiektów, które chronią środowisko. Podkreślił także, że nie ma tego typu obiektów, które w żadnym stopniu nie oddziałują na środowisko. Obiektów tego typu nie można szczelnie zamknąć, a nawet jeśli byłaby taka możliwość, jest to ekonomicznie nieopłacalne. Obiekt który „mam nadzieję” zostanie tutaj wybudowany spełnia wszystkie normy. Nie na darmo Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Bydgoszczy trzykrotnie żądał uzupełnienia dokumentacji

(Raportu). Uzupełnienia są też na kwestie podnoszone przez strony postępowania. Kwestie te musiały być wszystkie szczegółowo uzgodnione i omówione. Każdy operat zbudowany jest na istniejącym prawie. P. Szemczak odniósł się do zarzutów dotyczących kwestii załączników mapowych: „musimy opierać się na aktualnej dokumentacji kartograficznej, a nie na „Google”. To, że czegoś nie ma na mapie, nie jest winą inwestora. Każda inwestycja winna być zinwentaryzowana i zgłoszona do ośrodka dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Jeśli inwestor nie dokona tego to tego nie będzie na mapie. Wracając do wpływu na środowisko, tej akurat chlewni. Będzie to obiekt z zastosowaniem najlepszych dostępnych technik. System „wannowy” w zaleceniach Unii Europejskiej jest systemem najlepszym, najnowocześniejszym dopuszczonym do stosowania, który wydziela do atmosfery najmniej szkodliwych substancji. System ten jest pod budynkiem, żadne zanieczyszczenia nie dostają się do gruntu. Gnojowica nie ma możliwości wydostania się gdziekolwiek. Jeżeli chodzi o wyziewy to powstają one w zasadzie z jednej przyczyny. Młody prosiak jak się rodzi to nie śmierdzi. Ma swoisty zapach, jak każdy noworodek. Jeśli jemy mięso, też ono nam nie śmierdzi. Cały problem tkwi w odpowiednim żywieniu zwierząt. Im doskonalej żywimy zwierzęta, tym mniej tego smrodu jest. Zużycie paszy w gospodarstwie Pana Grodzickiego jest wzorowe. Co to oznacza?. To znaczy że im bardziej dostosowana jest ilość azotu w pożywieniu do potrzeb żywieniowych zwierząt tym ilość wyziewów jest mniejsza. Wyziewów nie można w całości zlikwidować. Nie jest możliwe takie karmienie zwierzęcia tak, aby wszystko co mu podajemy zwierzę przetrawiło. Następną sprawą jest sprawna wentylacja, czyli usuwanie sprawnymi wentylatorami zużytego powietrza z dwutlenkiem węgla, pozostałościami amoniaku, z podtlenkiem azotu, siarkowodorem. Pozostaje kwestia odpowiednich stężeń. W Raporcie należy zakładać najbardziej niekorzystne sytuacje, kwestie te uzgadnia Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. W tej kwestii żadnych przekroczeń nie będzie. Jeśli chodzi o zagospodarowanie gnojowicy – beczkowsy będą zaopatrzone w aplikatory. Budynek chlewni zostanie obsadzony roślinnością różnopienną. Nie ma lepszego filtra dla zapachów, dla pyłów, kurzu czy też hałasu niż roślinność. Działa to na zasadzie ekranów stawianych przy autostradach. Programy komputerowe zastosowane do obliczeń zawartych w raporcie są zatwierdzone przez ministerstwo ochrony środowiska. Spełniają wszystkie stawiane wymogi. Bufor w postaci gleb jest wystarczający do zagospodarowania powstającej gnojowicy. Będą jednak dni w których jak to określam „zapach swojski” będzie (wypompowywanie gnojowicy). Niektórzy mówią, że śmierdzi, ale oni uważają że na wsi nie ma produkcji zwierzęcej. Ale skoro obszar przeznaczony jest do zagospodarowania rolniczego jest rzeczą jasną, że będą tam różne zapachy. Jeśli chodzi o hałasy – jeden transport 25tonowy w miesiącu, takie jest zakładane zapotrzebowanie paszy. Nawet jeśli będzie ten transport rozładowywany w ciągu jednej godziny to nie dorówna ten hałas hałasowi traktora orzącego pole znajdujące się przy chlewni, który pole to objeżdża co najmniej kilkanaście razy dając większy hałas. Zastosowane wentylatory są wentylatorami najmniej hałasującymi (52dB). Hałas powodowany przez całość obiektu mieści się w granicach ok. 36 dB. Czyli to jest nawet dla pory nocnej poniżej dopuszczonych norm. Jeśli chodzi o amoniak i gazy też są znacznie poniżej wartości dopuszczalnych. Jeśli będą jakieś pytania od Państwa postaram się na nie odpowiedzieć. Inwestor musi wykonać założenia wynikające z Raportu oddziaływania na środowisko (m.in. roślinność izolacyjna). Ta procedura polega właśnie na tym, abyśmy mogli jak najniższym kosztem dla środowiska mogli produkować. Oczywiście najlepiej powiedzmy najlepiej nie produkować nic, będziemy mieć wszystko i wszystko będzie dobrze. Tylko niestety każdy z nas lubi sobie od czasu do czasu zjeść schabowego. Miejmy nadzieje, że tych „schaboszczaków” nam nie zabraknie, bo jak Państwo wiecie, stado świń w Polsce jest coraz mniejsze. Niedawno mieliśmy 22 mln, w tej chwili mamy 10 mln. Żeby nie było tak, że będziemy mieć ładnie i czysto oraz

wieprzowinę z zachodu, z której nie da się zrobić np. porządnej kielbasy. Dziękuję za uwagę i proszę o pytania.

Wójt Gminy poprosił jeszcze Pana Krzysztofa Koblańskiego o zabranie głosu.

P. Koblański. Proszę Państwa, żeby uporządkować naszą dzisiejszą dyskusję, żebyście mieli Państwo świadomość jednej rzeczy, że na dzień dzisiejszy nie ma żadnej decyzji. Spotkaliśmy się tu dzisiaj, bo są uwagi, są zastrzeżenia i ta rozprawa ma za zadanie to abyście Państwo, mogli je dodatkowo wyartykułować w dniu dzisiejszym. Prosiłbym, jeśli ktoś chce zabrać głos, żeby się zgłaszać, my będziemy tego głosu udzielać. Później będzie to miało oczywiście odzwierciedlenie w protokole. Na podstawie tego co mi. in. będzie dzisiaj powiedziane, i w oparciu o dokumentację która jest zebrana, będzie podjęta decyzja. Natomiast Państwo już wcześniej składaliście pisma, swoje zastrzeżenia, które są w aktach, natomiast dzisiaj jeśli są jakieś wątpliwości, które uda się rozwiać to dobrze, jeśli są jakieś pytanie to one wszystkie znajdują się w protokole, żeby mieć pełne odzwierciedlenie w aktach sprawy. Z mojej strony to tyle jeśli chodzi o sprawy porządkowe. Proszę o zadawanie pytań, zabieranie głosu, to wszystko znajdzie się w protokole.

Michał Wiechecki (aplikant adwokacki) – reprezentujący pana Jerzego Banię, zam. w Gostkowie złożył upoważnienie oraz pismo ze stanowiskiem strony i włączenie ich do akt postępowania.

P. Jerzy Bania – Jestem bezpośrednim sąsiadem Pana Jana (Grodzickiego). Myślę, że pismo oraz pytania w nim zawarte, wyartykułują się w trakcie niniejszej decyzji. Na wstępie chciałbym powiedzieć, że też lubię sobie „wciągnąć schaboszczaka” – jak powiedział p. Szemczak, ale mam sporo zastrzeżeń do Pańskiego Raportu i chętnie się nimi z Panem podzielić. Mam nadzieję, że będzie Pan w stanie nie tylko mi, ale wszystkim mieszkańcom je wyjaśnić, żebyśmy mieli pełną jasność czego tutaj możemy się spodziewać. Na początek chciałbym, żeby podzielił się Pan z nami swoimi kwalifikacjami i doświadczeniem, bo rozumiem, że to nie jest pierwszy Pański raport.

P. Szemczak: Takich raportów wykonałem co najmniej kilkadziesiąt, w różnych rejonach Polski, zwykle opracowania dotyczą hodowli trzody chlewnej, są też kurniki, obiekty do produkcji mleka.

P. Bania, żeby nie pozostać dłużnym, pracuje w firmie „dynamic metal”, od 18 lat zajmują się produkcją wozów asenizacyjnych, z racji tego w swoim życiu widziałem sporo takich tuczarni, obsługuje sporo inwestorów takich jak Pan Grodzicki obsługuje, z racji tego, że dostarczam im oprzyrządowanie do tychże chlewni, wiem jak to wygląda w rzeczywistości, więc dlatego moje uwagi będą czysto techniczne, bo to co jest w raporcie to sporo fajnych ogólników, i fajnie się to czyta jak ktoś nie ma rozeznania w tym, ale rzeczywistość bywa niestety inna jak Pan zdaje sobie zapewne z tego sprawę.

P. Koblański – Ma Pan jakieś konkretne pytania?

P. Bania : Pierwsze z moich pytań to jeśli mógłby Pan nam przedstawić technologie projektowanej chlewni, tak czysto technicznie od obsady, po transport jak to sobie pan wyobraża w tej chlewni.

P. Szemczak – „ja sobie nie wyobrażam, ja wiem jak to będzie” . Technologia jest zbudowana w ten sposób, żeby po pierwsze stanowiła jak najmniejsze zagrożenie dla środowiska, po drogie, żeby była technologią w miarę tanią, do przyjęcia przez Inwestora, który będzie produkował tam trzodę chlewną. Budynek będzie przestrzenny (na 163,8 DJP), będzie posiadał 18 wentylatorów, dla każdej komory jest obliczona wielkość wydatków usuwanego powietrza i wlotu tego powietrza. Wloty w stosunku do wylotów musi być w stosunku 1 do 1. Prędkość powietrza wewnątrz budynku nie może być większa niż 0,4 m/s, co

się wiąże ze zdrowotnością zwierząt, ale także tym, że każdy większy pobór powietrza i mniejsze jego wydalanie poza budynek powodowałby albo kumulacje, albo nadmierne usuwanie tego powietrza, co również nie jest korzystne. Wentylatory będą z płynną regulacją. Jak Państwo wiecie wielkość wentylacji zależy od pory roku, od odsady zwierząt w danej komorze. Wentylatory te sterowane są automatycznie za pomocą sond, które sterują całym tym procesem. Im większe stężenie gazów tym szybsze obroty wentylatora, czyli szybsze usuwanie zużytego powietrza. W ten sposób to jest skonstruowane.

Jeżeli chodzi o paszę, będą zastosowane paszociągi, będą dwa silosy na zewnątrz...

P. Bania : Jakiej powierzchni?

P. Szemczak: ok. 25 ton pojemności tych silosów.

P. Bania: A według Pana te 25 ton na ile to starczy?

P. Szemczak: Na 2 tyg. Minimum.

P. Bania: Jeśli dobrze pamiętam, powiedział Pan, że dziennie na 1 sztukę to jest 2,7 kg.

P. Szemczak. Te 2,7 kg dotyczy okresu tuczu.

P. Bania: Proszę o precyzyjne określenie tej ilości.

P. Szemczak : To wszystko zależy od masy ciała. Jeżeli mamy warchlaka 30 kg, to on zje 400 do 450 gramów dziennie, tucznik zje więcej w zależności od masy ciała. W raporcie zakłada się wartości najwyższe.

P. Bania : Więc pojemności silosów też się zakłada najwyższe?

P. Szemczak: Też najwyższe.

P. Bania : Jeśli zatem mamy 2,7 razy 1560 szt. to mamy 4 tony paszy na dzień.

P. Szemczak. Ma pan tam połowę warchlaków a połowę tuczników.

P. Bania: A gdzie ustawi Pan te silosy?

P. Szemczak: Obok.

P. Bania : Nie ma tego w planie. Nie ma w operacie ustawienia silosów,

P Szemczak. To nie ma znaczenia.

P. Bania: Jak to nie ma? Jaki będzie wysoki ten silos?

P. Szemczak : Silos 13 ton wys. ok 5,5 m.

P. Bania: I to nie wprowadza żadnych zmiennych ?

P. Szemczak. Niekoniecznie.

P. Bania : według Pana..

P. Wójt : Proszę Państwa. Dyskutujemy o wpływie na środowisko, a nie o lokalizacji obiektu czy pozwoleniu na budowę. Są to dwa różne administracyjne działania, jakim są warunki zabudowy, potem jeszcze jest pozwolenie na budowę, gdzie pojawia się precyzyjny projekt zagospodarowania terenu inwestycji. On obejmuje posadowienie silosów, odległości między nimi, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Podkreślam, że na tym etapie mówimy o wpływie na środowisko a nie rozpatrujemy projekt budowlany, który jest rozpatrywany przez Starostwo. Jesteśmy na etapie procedury zmierzającej do wydania decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych. A z tą dyskusją zabrnijemy niedługo i za chwilę będziemy się pytać o cenę tuczników w roku 2016 w maju a w kwietniu. Proszę o pytania na temat wpływu na środowisko.

P. Bania: Prosiłem o przedstawienie projektowanej technologii. Chodziło mi o określenie ilości silosów.

P. Szemczak. Mamy dwie grupy zwierząt więc będą dwa różne rodzaje paszy, stąd dwa silosy.

P. Koblański. Więc mamy odpowiedź na pytanie. Będą dwa silosy.

P. Bania: Nie skończyliśmy technologii jeszcze...

P. Szemczak: Powiedziałem wcześniej o żywieniu i wentylacji. Jeśli chodzi o usuwanie gnojowicy, będzie to system wannowy. Wozy asenizacyjne będą z aplikatorami, system kopertowy tam gdzie pobiera się gnojowice, aby nie było żadnych wycieków, następnie

gnojowica będzie wywożona na pole, oczywiście w okresie wegetacyjnym od marca do listopada. Dodatkowo system rusztowy, po każdej partii sprzedanych zwierząt, każde pomieszczenie będzie myte i dezynfekowane, przed przyjęciem następnego wsadu zwierząt. Sztuki padłe będą przechowywane w chłodni a następnie przekazywane do zakładu utylizacyjnego. Budynek będzie wyposażony w rampę, którymi zwierzęta będą trafiały na środki transportu. Jeśli chodzi o drogi dojazdowe, to teren wokół budynku będzie utwardzony, który zapewniał będzie szczelność. Budowa samego obiektu : betony nieprzepuszczalne pod spodem. Tak przedstawia się technologia (w skrócie).

P. Bania Myślę, że na ten punkt dyskusja mogłaby się przeciągnąć więc uznaje, że na ten punkt dostaliśmy odpowiedź. Chociaż czysto prywatnie mogę powiedzieć Panu Jankowi, że taki układ jest najbardziej kłopotliwy jeśli chodzi o wywożenie gnojowicy. Chodzi o wyciągnięcie gnojowicy spod rusztów, jeśli mówimy o zrobieniu tego beczkowitzem jest kłopotliwe, mogę to powiedzieć z własnego doświadczenia, chodzi o właściwości gnojowicy czyli głównie to, że szybko osiada, potrafi osiąść w beczce po przejechaniu 2 km. Jest problem z mieszaniem gnojowicy i wybraniu jej spod rusztów i w ogóle ruszeniem tego. Jeśli ktoś to zaniedba, trzeba ściągać ruszta, wrzucać dodatkowe mieszadła, odór przy tym jest straszny....

P. Szemczak: Wystarczy dodać biomów.

P. Bania. Bioemy nie rozwiążą problemu osiadania gnojowicy. Skończmy ten temat, to są dywagacje czysto techniczne. Jeśli Pan będzie chciał mogę Panu udzielić dodatkowych informacji, chętnie służę pomocą.

P. Bania : Kolejne pytanie. Na tym terenie nie obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, czemu raport nie opiera się na rzeczywistym zagospodarowaniu terenu.

P. Wójt. Próbuje teraz wymieszać dwie sprawy. To że Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Łysomice, przewiduje w pasach dróg budownictwo jednorodzinne to nie znaczy, że zmienia się podstawowa funkcja. Plany miejscowe sporządza się dla terenów, które podlegają urbanizacji, czyli obszarach zagęszczenia zabudowy. A mówimy cały czas o terenach rolnych. Nie znam planu, który uchwalony by był dla terenów rolnych. To są tereny rdzennie rolne i teraz o takim terenie mówimy – oczywiście z możliwością zabudowy. Dla gruntów rolnych nie opracowuje się planów zagospodarowania przestrzennego. To jakby dla lasów przygotować plan zagospodarowania lasu.

P. Bania: Ale my nie mieszkamy w lesie.

P. Wójt : Mieszkamy na terenach rolnych.

P. Bania. Wydał mi Pan decyzję o warunkach zabudowy.

P. Wójt: Na Pana wniosek. Proszę uważnie przeczytać tą decyzję. Decyzja mówi o terenach rolnych z możliwością zabudowy, nie odwrotnie. Nie ma dla tego obszaru planu miejscowego, który precyzyjnie określa co można sytuować w danym terenie.

P. Kobański: Gdyby tam był plan to w kontekście tego planu trzeba by było ta sprawę rozpatrywać. Ale w związku z tym, że tego planu tam nie ma, ustawa nie nakłada takiego obowiązku. Jest tylko Studium.

P. Bania. Właśnie o tym Studium mówię. Zgodnie z nim tereny wzdłuż drogi powiatowej Gostkowo-Lipniczki, są przeznaczone pod zabudowę jednorodzinna, albo wielorodzinna z usługami.

P. Kobański. Ustalmy jedno. Wg Studium są to tereny rolne z możliwością zabudowy. Poproszę następne pytanie.

P. Bania. Poproszę o definicję zabudowy zagrodowej w związku z tym że raport odnosi się to takiej. Z zabudów zagrodowych wzdłuż drogi ile zostało ? Trzy? Wg mnie mamy tam głównie zabudowę jednorodzinna. Jako mieszkaniec tego terenu od 15 lat czuje się pominięty przez gminę.

P. Wójt Jeśli Państwo byli by pominięci, nie spotkalibyśmy się tutaj. Na każdym etapie postępowania była informacja dla Państwa. Tajemnicą nie jest, że na każdym etapie składaliście protesty, skargi na tę inwestycję etc.

P. Krzysztof Wróblewski: W raporcie podano, że wiatry zawiewają głównie z trzech stron. Ktoś zapomniał dopisać, że powinny zostać uwzględnione wiatry od wschodu. Większość wiatrów mamy ze wschodu i to co pan Janek wyrzuci w powietrzu to ja, Pani Strzałkowska, i państwo będziecie to wdychać. Nie wiem czy chcieliby Państwo całą dobę „podwąchiwać” te zapachy od tej chlewni, która powstanie.

Pan Szemczak : W uzupełnieniu do raportu uwzględniono wszystkie kierunki wiatru. Buduje się to tak, że opiera się na różny wiatrów, która cały rok monitorowana jest w Konieczynie. Do programu komputerowego wprowadza się wszystkie rodzaje wiatrów. Program tej uwzględnia je wszystkie obliczając wszystkie dodatkowe parametry. Można z tym dyskutować oczywiście, ale nie wolno tego inaczej zrobić. Jeszcze raz podkreślam, że jeśli to wszystko zostanie zrobione przez Inwestora, to co jest tutaj przewidziane, to poziom emisji będzie kilkukrotnie niższy od obowiązujących norm. Przedstawione obliczenia przedstawione są dla skrajnych warunków.

Pani Strzałkowska – obawa przed muchami (Mucha w woreczku dla Pana Szemczaka)

Pan Szemczak – Można z powodzeniem środki, które dezaktywują muchy. To po prostu kwestia higieny i technologii produkcji.

Głos zabral Pan Jan Grodzicki: Chciałbym powiedzieć dwie rzeczy. Z panią sąsiadką rozmawiałem już na ten temat. Zapraszałem, żeby zobaczyła, chociaż nie mam prawa wprowadzać do chlewni, że tych much naprawdę jest niewiele. Stosuje środki biologiczne, które, powodują neutralizację muchy domowej w ponad 90 %. Zapewniam, że w mojej chlewni, nie ma rojów much, których obawia się Pani Strzałkowska

Pan Szemczak: Odchodzimy od tematu..

P. Bania: Moje dwa poprzednie pytania miały taki sens, choć może nie zdążyłem tego sensu unaocznic. Chodziło mi o to, że jakby Pan Zbigniew pofatygowałby się do nas tak jak to napisał w raporcie, to zdałby Pan sobie sprawę, że tutaj obecna Pani (p. Hanna Korzeniewska), będzie sąsiadką 4 metry od tej inwestycji..

P. Szemczak; Dlaczego?

P. Bania: Bo tam ma działkę

P. Szemczak: To, że ma tam działkę, nie świadczy, że będzie sąsiadką,

P. Bania: Ma prawomocne warunki zabudowy.

P. Szemczak: Takie samo prawo do budowy ma p. Grodzicki,

P. Bania: Nie neguje jego praw do swojego terenu, do rozwoju, neguje tylko lokalizację tej inwestycji w tym akurat miejscu.

P. Bania. Dlaczego raport nie uwzględnia przystosowania drogi gruntowej do takiej inwestycji. W tej chwili jeśli dobrze kojarzę do tej inwestycji prowadzi 5-metrowa droga gruntowa? Wiadomo, żeby tam jeździło to co ma jeździć, czyli np. samochód z dostawą 25 ton, samochód po tuczni, to trzeba tą drogę do tego dostosować. Uważam, że to powinno się znaleźć w raporcie.

P. Szemczak: To znajdzie się projekcie budowlanym, który będzie zawierał wszystkie uwarunkowania oraz wymagania prawne, które w tej chwili są. Nie widzę tutaj problemu. Raport obejmuje budynek i teren wokół budynku, gdzie technologicznie jest to konieczne.

P. Bania: To dlaczego raport nie uwzględnia części spedycyjnej do pobierania gnojowicy.

P. Szemczak. Jest to w raporcie.

P. Bania: Jest to napisane tylko. Nie jest podana szerokość, powierzchnia, dodatkowych zabezpieczeń, fundamentów. Opracowanie nie uwzględnia także jednej podstawowej kwestii, szerokości miejsca do pobierania gnojowicy.

P. Koblański: Czy raport powinien takie dane zawierać?

P. Szemczak: Nie musi.

P. Bania: To jest tylko Pańskie zdanie, że nie musi mieć. Może rozwinę moją myśl, do czego zmierzam. Jeżeli Pan zakłada dookoła budynku opaskę, chociażby metra, która spowoduje to, że przy pobieraniu gnojowicy, cała gnojowica będzie się cofała pod ruszta. Następny element jest taki, że gdy pada deszcz, to w tym momencie ma Pan z każdego metra powierzchni całą wodę pod rusztami.

P. Szemczak. W raporcie są obliczenia związane m.in. z wodami opadowymi. Jeśli Pan jest z firmy produkującej beczkowszy to wie Pan, że jeśli beczkowszy są sprawne technicznie, szczelne, to wycieków nie ma.

P. Bania. Mogę to potwierdzić, jeśli beczkowóz jest sprawny i szczelny, to z beczkowszy nic nie cieknie, tylko nie mówimy o beczkowszy, tylko o sytuacji, kiedy musimy wyciągnąć tę gnojowicę, musimy odpiąć wąż, musimy go zapiąć, musimy się niestety „bryzgnąć” bo ciśnienie musi gdzieś zejść z tego węża. Jeśli kiedykolwiek zapiąłby Pan wąż przy takiej beczce to wiedziałby Pan ile z tym jest problemów..

P. Szemczak. To wszystko wiem proszę Pana.

P. Bania. Jeśli wracam z takiego uruchomienia to przez tydzień „jedzie” samochód, całe ubranie, które noszę i żona „mnie gania”.

P. Szemczak. Nie rozumiem celu tego pytania. Te wszystkie założenia są w raporcie. I jeśli zna Pan p. Grodzickiego to nie można powiedzieć, że ma złe maszyny. Wszystkie są bardzo dobrej jakości. Raport ma na celu założenie pewnych rzeczy, które muszą zostać spełnione przy realizacji inwestycji.

P. Bania. Nie twierdze, że tak nie jest, tylko chce, że jeśli raport podejmuje jakąś kwestie, żeby to było rzetelne.

P. Szemczak. Jest rzetelne.

P. Bania. Bo jeśli tej opaski nie ma to nie jest Pan w stanie dokładnie określić ilości powstającej gnojowicy.

P. Szemczak. Mogę to sprawdzić i dać Panu odpowiedź na piśmie.

P. Bania. Dziękuję bardzo. Następne pytanie: Proszę o podanie jeśli to jest możliwe w formie graficznej który przedstawiłby budowę geologiczną tego terenu. Nie ma tego w raporcie zbyt dużo.

P. Szemczak. Na to jest oddzielna dokumentacja. W raporcie jest to czego żąda Regionalna Dyrekcja. To co Pan żąda jest potrzebne dopiero przy projektowaniu budynku, przy projekcie. Ta dokumentacja jest załącznikiem do projektu budowlanego.

P. Bania. To może przedstawię to co jest uproszczone i pokazane. Jest tam, że poziom wód gruntowych jest taki jaki jest, czyli dość wysoki (ok 80cm). Mieszkam tam i moja działka jest niżej niż działka p. Janka, więc mam do czynienia z tymi wodami gruntowymi cały czas. Woda potrafi w narożniku mojej działki stać od wiosny do połowy czerwca, więc wg mnie i mojego doświadczenia, warunki geologiczne do posadowienia szczelnego zbiornika na gnojowice są bardzo niekorzystne. Bo jeśli chcemy położyć wannę o pojemności ok. 2 tys. metrów sześciennych, to koszty tego mogą być horrendalne.

P. Szemczak. Punkt 7, 8 i 9 Raportu mówią o tym. To jest zadanie projektanta. To o czym Pan mówi to oczywiście są koszty Inwestora, nie moje, nie Pana. Raport zakłada te uwarunkowania, wszystko jest opisane.

P. Bania. Jak Pan powiedział Raport zakłada pewne kwestie, tylko jest tak, że nie znajdują one odzwierciedlenia w następnych punktach operatu. Bo jeśli założył Pan, że chlewnie stawiamy na wierzchu tak, jeśli musimy to zagłębić minimum ponad humus ok 30 cm, to cały obiekt podnosi się poza projektowany teren, więc zmienia się wylot wentylacji, zmienia się wysokość obiektu, tzn. projektowany element będzie bardzo widoczny.

P. Szemczak. To akurat jest korzystne, ze względu na to, że jeśli się zwiększa wysokość wyrzutu, to obniża się poziom stężenia danego gazu, czyli z tego punktu widzenia to jest nawet korzystniejsze, ale Pan może uważać zupełnie inaczej.

P. Bania. Ja nie wiem jak to będzie, bo raport zakłada coś, ale jeśli z elementów raportu jasno coś wynika, że nie da się ten sposób tego zrobić, to dla mnie jest nielogicznym ciągnięcie tej samej tezy od początku. Jeśli założymy, że musimy go zagłębić, ale warunki terenowe nie pozwalają na to.

P. Szemczak. Nie sprzyjają.

P. Bania. Więc celowym byłoby pokazanie nam, że nawet jeśli wypłycimy teren, to „nasze” odory pójdą wyżej, będzie tego mniej, ja tego nie wiem bo tego nie ma w raporcie.

P. Koblański. Możemy tak sobie dywagować przez pół dnia. Jak rozumiem dyskusja dotyczy raportu, także nie wymagajcie drodzy Państwo, aby w tym dokumencie były informacje które będą wynikać z decyzji o warunkach zabudowy, czy z pozwolenia na budowę. Dokument zawiera pewne założenia. Powiedział Pan w ten sposób, że te wypłylenie można zrobić lub nie, różnica jest w kosztach, natomiast sposób wykonania będzie zależał od inwestora i od tego jakie warunki będzie miał nałożone i tych warunków musi się trzymać. Prosiłbym o jedno. Jeśli pytanie wykracza poza tematykę Raportu, to zwracamy na to uwagę i kończymy dyskusję na ten temat.

P. Bania. Raport wg mnie nie zakłada fazy budowy. Bo Pan w raporcie, twierdzi, że faza budowy będzie miała znikome obciążenie dla środowiska. Ja twierdze, że nie będzie to znikome.

P. Szemczak. Z moją tezą zgodziła się Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, natomiast Pan może mieć zdanie inne.

P. Wójt. Sądziłem, że spotykamy się w innym celu. Celem nie jest faza budowy, jak głęboko obiekt będzie posadowiony. Ja sądziłem, że faza budowy nie śmierdzi, nie kwiczą śwynie, muchy nie latają. Myślałem, że będziemy rozmawiali o wpływie tej inwestycji na środowisko w którym mieszkamy, a tymczasem od godziny skupiamy się, jaki pojazd przywiezie pasze, czy wysypie ją do silosu 15 czy 60 ton. To nie jest ten etap. Teraz mówimy o wpływie na środowisko. W tym celu się spotkaliśmy. Cały czas krążymy wokół jednego. Ale to jest zadanie projektantów, którzy muszą uwzględnić uwarunkowania z decyzji środowiskowej. Jak wybudują tą wannę? Ona ma być szczelna. Koniec kropka. Nie ma dyskusji. A my skupiamy się na technologii. Technologia oczywiście jest ważna, ale to o czym rozmawiamy nie wnosi nic do prowadzonego postępowania. Na rozprawie strony mogą składać wyjaśnienia, zgłaszać żądania, propozycje, zarzuty oraz przedstawić dowody na ich poparcie. Nie tylko wyrazić swoje zdanie ale przedstawić dowody. Nie własne doświadczenie, tylko dowód, bo będziemy tutaj siedzieć, ale nic z tego nie wyniknie. Tutaj chodzi o fakty, nie więcej.

P. Bania. Panie wójcie wracając do naszej dyskusji, być może przydługiej. We wszystkich punktach raportu, wszystkie „około technologiczne” elementy zostały pominięte. Nie ma fazy budowy, bo będzie znikoma, nie ma transportu bo będzie znikomy, nie ma drogi, bo na tym etapie nie potrzeba, nie ma opaski wokół budynku, bo tego nie wymagamy, nie ma silosów, bo one nie wpływają na nic. Te elementy zostały pominięte. Według mnie błędnie zostały pominięte, bo one będą wprowadzały dodatkowe zmienne do tej inwestycji. Po to były moje wcześniejsze pytania.

P. Koblański. Dobrze, to żeby spointować Pańską wypowiedź. Jaki wpływ będzie miał silos czy on będzie 13 tonowy, 50 tonowy na to czy tam będzie zapach czy go nie będzie, czy sąsiadom będzie mucha latać czy nie. Jaki wpływ ma silos. Nie sprowadzajmy rzeczy do absurdu, rozmawiajmy o konkretnych sprawach a nie o tym jaką pojemność będzie miał silos.

P. Szemczak. Chciałbym dodać, że temat transportu był opisany w uzupełnieniu do raportu

25.11.2013 r.

P. Bania. Bo zakłada Pan długość ruchu pojazdów 20m. A gdzie odcinek od głównej drogi do inwestycji 250m?

P. Koblański: Czy raport to obejmuje?

P. Szemczak. Nie.

P. Koblański. Dziękuję, kolejne pytanie.

P. Barbara Piotrowska (Radna Gminy Łysomice) Słucham dyskusji z dużą uwagą. Uważam, że problem dyskusji zawarłby się w pytaniu do Panów Grodzickich. Czy Panowie rozważaliście taką możliwość, żeby tą chlewnię postawić po drugiej stronie. A czy Państwo przybyli mielibyście takie same zarzuty do chlewni posadowionej po drugiej stronie gospodarstwa Pana Grodzkiego. Chciałaby jemu właśnie oddać głos, żeby się do tego ustosunkował i wypowiedział czy jest taka możliwość zmiana lokalizacji przedsięwzięcia.

P. Zbigniew Pająk (pytanie do pana Szemczak). Nie da się obronić tego co Pan mówi, że nie śmierdzi, bo ta inwestycja cała śmierdzi, w zasadzie od całej budowy. Nie jestem zainteresowany jakkolwiek jej lokalizacją. Bo smród jest smrodem. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na owady. Inwestor twierdzi, że fajny środek znalazł na muchy, chętnie z nich skorzystam. Nie ma czegoś takiego, to jedynie wymysł Twój lub kogoś. Co do wentylatorów. One nie tylko hałasują, wydostają się z nich pyły i gdzieś to musi lecieć. Nie ma czegoś takiego, że to zatrzyma się jak Pan powiedział na drzewkach. Będzie konieczność zamykania okien w mieszkaniu i smród. Jestem zdecydowanie przeciwny tej budowie, nie chciałbym w ogóle tej budowy. Jeśli są plany tej budowy, niech inwestor buduje gdzieś dalej. Teraz do Pana wójta: Teren zagospodarowania przestrzennego oczywiście jest tu rolny, może nie budowlany, ale jak Pan widzi powstaje tu coraz więcej budynków i nie wiem czy dla gminy nie jest to korzystniejsze niż postawienie „jednego smrodu”. Bo inaczej ja tego nie nazwę. Bo gdyby tutaj zagospodarowały ileś działek i sprowadził inwestorów dla gminy niewątpliwie byłoby to korzystniejsze – chodzi tu o „teren zagospodarowania”. Na piśmie jest to teren rolniczy, ale nie przeszkadza to w tym żeby zrobić i to by było Pana zadanie jako Wójta – teren zagospodarowania” – odwrócić go. Przepisy można znaleźć unijnie czy nieunijnie.

Chciałbym się odnieść do gnojowicy. Problem nie dotyczy samego szamba, również jest to wywóz, wywiezienie tego gdzieś. Czytałem o umowach z kimś na wywóz tego gdzieś indziej. Więc nie tylko tutaj będzie smrodzone na „Szeferajce” ale także gdzieś także. Jak długo będzie to wylewane, bo nie da się wylewać 10-15 lat gnojowicy w jedno miejsce, żeby to nie śmierdziało. Pewnie jakieś rośliny, zasiewy część pochłona. Janek, nie oszukujmy się, dla Ciebie jest to korzystne, inwestujesz, jestem za tym że się rozwijasz, ale nie inwestuj w tym miejscu, bo przeszkadzasz całej wsi, z całego grona tutaj jesteś jedynym któremu to pasuje, reszcie nie.

Jan Grodzicki: odpowiem na pierwsze pytanie: Szanowni Państwo, po dzisiejszy dzień utwierdzam się w przekonaniu, że choćbym nawet zmienił lokalizację, ta sama kwestia będzie przy kolejnej lokalizacji. Jeśli chodzi o lokalizację przy moich budynkach, to mam pewne zobowiązania, szczegółów nie powiem – tajemnica handlowa dlatego nie mogę inwestycji lokalizować z drugiej strony. Druga rzecz, realizując pomysł budowy chlewni, wybieraliśmy różne warianty, braliśmy pod uwagę różne wiatrów, jak te wiatry wieją. Z różnych wypadkowych, wyszło akurat tu. Powiem jeszcze dlaczego akurat tu, dlatego, że jest bliskość mojego budynku, dlatego, że mam dwóch synów, i decyzja jest taka a nie inna. To że dzisiaj przygotowuje dokumenty, nie oznacza, że będę budował, dziś jest wola i chęć, jeśli to będzie się przeciągać w nieskończoność mogę wybrać inny wariant. Wiecie, że życie zmienia. Dziś jest taka koniunktura a za chwilę jest zupełnie inna. Ale nie mogę sobie pozwolić na to, że odpuścę moje działania w tym momencie, bo nigdy w życiu nie będę mógł podjąć żadnej budowy. Bo żeby podjąć budowę jak Państwo wiecie trzeba zgłosić się do urzędu, następnie biura projektowego itd. To zajmuje „przy dobrych wiatrach” przynajmniej rok. Przy kiepskich wiatrach kilka lat. To tyle jeśli chodzi o zmianę lokalizację. Jeśli chodzi o sprawy związane ze

smrodem. Ja się nie wyprowadzam z tej wsi, pochodzę stąd, chcę dołożyć wszelkich starań, żeby tych zapachów złych nie było. Żyje tutaj tyle lat i jestem ostatni, żeby otworzyć szafę i żeby ciuchy śmierdziały. Wiercie mi, nie robię tego dlatego, żeby komukolwiek z Państwa się spsocić. Obecnie warunki w rolnictwie są takie, że trzeba inwestować, trzeba produkować dużo, bo jednostkowy zysk jest naprawdę niewielki. Mi się naprawdę już wiele nie należy, nie widzę wiele przyszłości w rolnictwie, teraz tylko patrzę na ludzi młodych, chcących zostać w rolnictwie, nie robię tego dla siebie, robię to dla nich. Młodzi widząc sytuację, która ma miejsce, też się zniechęcają. Praca na roli jest ciężka, często jest znacznie więcej niż 8 czy 12 godzin pracy, praca jest w piątek i świętek i w niedzielę. Powodem mojej decyzji lokalizacyjnej jest to, że będę miał następcę. Mój syn pracował w firmie zachodniej, nie zarobił tam kokosów, pozwiedzał trochę świat, ale nie na tym życie polega. Życie polega na tym, żeby założyć rodzinę, żeby się osiedlić, żeby mieć pracę i ja patrzę na to w ten sposób. Dziś Państwo protestujecie odnośnie lokalizacji mojej chlewni, za chwile być może ktoś z kurnikiem, ktoś inny z końmi np. itd. Ale zauważcie Państwo, że tutaj mieszkali moi dziadkowie, tu mieszkali moi rodzice, tu mieszkam ja. Jeśli nie będę tego robił, inwestował, za chwile „wypadam”, żegnam się z tym zawodem, wiercie mi, że mi naprawdę wiele nie potrzeba, zostało mi może lat piętnaście.

P. Pająk: Ale my mamy płakać z tego powodu, że piętnaście?

P. Grodzicki: Nie kolego Zbyszku. Zmierzam do tego, że skoro sprzedałeś ziemię, wyprowadziłeś się stąd i teraz Ci śmierdzi, to znaczy, że mamy inne powonienie. Były u mnie kontrole z „ochrony środowiska”, przyjeżdżają kontrole weterynaryjne, kontrole z Agencji (ARMiR). Mam przynajmniej taka kontrole raz na kwartał. Jeśli okazałoby się, że jest coś nie tak, nie spełniłbym warunków dajmy na to dobrostanu zwierząt, norm zapachów „złowonnych” itd., to miałbym zamkniętą „działalność”.

P. Brodowski. Proszę Pana ale buduje się w polach, a nie na wiosce, to jest nie uczciwe..

P. Pająk: Janku, znasz rzeczywistość jaka jest u nas, jak już coś postawisz będzie ciężko to zburzyć, ale nie jestem za tym, żeby to burzyć, bo to będzie za dużo kosztowało. Obok siedzi moja córka, Ona chce wrócić, chce się budować... My nie będziemy płakać, że Ty będziesz gospodarzył tylko już 15 lat, ta świnia będzie stała długo. Ja podejrzewam, że ziemia tą gnojowice przyjmie tylko 3 – 4 lata.

P. Grodzicki: Kolego Zbyszku, odsyłam do raportu. Mam podpisaną umowę z biogazownią. Jeśli chodzi o wywóz gnojowicy na pole, to ja też nie mogę przekroczyć dopuszczalnych norm w tym zakresie. Za chwilę będą badania gleby, za chwilę nie da się nic ukryć. Biogazownia, zgodnie z umową odbierze nadmiar gnojowicy.

P. Mirosława Marchlewska: Damy odpocząć Panu Grodzickiemu. Może Pan Wójt nam odpowie jak będzie wyglądała nasza droga po wybudowaniu chlewni u Pana Grodzickiego?

Ona już teraz wygląda bardzo źle, a jak będzie wyglądać gdy przejedzie po niej tysiące tirów, zanim to wybudują.

P. Wójt: Tiry już dzisiaj jeżdżą po tej drodze. To jest droga powiatowa i pytanie należy kierować do Starosty jak to będzie wyglądało. Temat ten nie jest związany z tematem rozprawy, możemy jeszcze mówić o przedszkolu, szkołach, dowozach dzieci do szkoły.

P. Pająk. Panie Wójt, mam jeszcze pytanie związane z zagospodarowaniem. Jeśli postawi Pan tam osiedle, sam będę wnioskował, żeby to osiedle nazywało się Pana imieniem. A jeśli powstanie ta chlewnia będę wnioskował wie Pan o co...

P. Wójt. Proszę Państwa, Wójt musi postępować zgodnie z prawem. Jeśli mówimy o zbieraniu opinii, to mówimy o dwóch podstawowych tj. opiniach „sanepidu” i „RDOŚ-u”. Te instytucje są do tego powołane. To nie jest widzimisię Wójta i proszę mi nie wmawiać, że Wójt może coś zrobić. Każdej ze stron, jakkolwiek będzie przygotowana decyzja, ma możliwość odwołania od niej i powiem tak. Jak wydam decyzje negatywną, odwoła się p. Grodzicki, i trzeba mu wydać decyzję pozytywną, taki będzie efekt, bo jest kwestia

odniesienia się do, stanowiska zebranych opinii, uzgodnień, a nie Wójta Kowala. Bo powiem szczerze, próbujecie to spłaszyc i sprowadzić do „widzimi się” Wójta. Na wstępie prosiłem o jedno, żeby przedstawić problem i poprzeć go faktami, nie pytać jaki będzie silos i gdzie on będzie stał, bo to określa warunki zabudowy. Omawiamy temat wpływu inwestycji na środowisko, skomunikowania działki określa warunki zabudowy, zakroją strefy ochronne, pasy zieleni, na tym etapie określone zostaną parametry budynku, szerokość, długość. W następnej kolejności wydawane będzie pozwolenie na budowę. A my jeszcze raz podkreślam mówimy o wpływie inwestycji na środowisko i co można zrobić, żeby zminimalizować oddziaływanie na stan środowisko, jakie normy inwestor musi spełnić, jakie mają być warunki określone w decyzji środowiskowej. Cały czas mówimy o drodze, o dojeździe, o ilości samochodów, ale to nie ten etap.

P. Pająk: A teraz Pan zszedł na temat, że chcemy zgonić na Pana. My daliśmy Panu mandat i Pan jest naszym Wójtem.

P. Wójt: Panie Zbigniewie, dlatego nie zamiatam sprawy pod dywan, tylko wszystkie strony są informowane. Ja prowadzę postępowanie administracyjne, które wymaga zgody z prawem.

P. Pająk: Zatem pointa z tego : „Nie budujmy”. Pan zobaczy kto tutaj jest „za”? Pan jest władny tutaj wyciągnąć przepisy, żeby zaprzeczyć tej budowie, o co proszą mieszkańcy, którzy na Pana głosowali, a nie bardzo się znają na przepisach.

P. Koblański: Jeszcze w kontekście tego co Pan powiedział przed chwilą. Rola każdego organu administracji, czy też Wójta czy prezydenta, nie polega na tym, żeby wydawać decyzje taki jak chciałby organ wydawać. Rola organu polega na tym, żeby wydawać zgodnie z przepisami. I jeśli Państwo chcieliby przedstawić argumenty, o których Pan Wójt powiedział na wstępie, macie te dokumenty, macie opinie tych organów (RDOŚ, sanepid), macie argumenty, że te opinie są wadliwe z takiego czy innego punktu widzenia, że tu jest błąd taki czy inny, to takie argumenty byłyby z pewnością zasadne, żeby je rozważyć. Natomiast nakładanie na Wójta obowiązku, żeby znalazł wybieg, czy ścieżkę obejścia opinii pozytywnych jest nieporozumieniem. Często jest tak, że organ administracji ma związane ręce w ten sposób iż, przepis mówi: „ należy uzyskać opinię od tego organu, innego organu, jeżeli opinie są pozytywne, to organ administracji nie ma podstawy do odmówienia czegoś. Jeżeli inwestycja nie spełnia pewnych wymogów, to jest podstawa, żeby wydać odmowną decyzję, odmówić. Jeśli Państwo uważają, że tak jest to wskażcie te argumenty, które mogłyby pozwolić, żeby zakwestionować te opinie pozytywne. Na razie takich argumentów niestety Państwo nie wskazujecie.

Adw. Michał Wiechecki: Chciałem dodać tytułem zaznaczenia, że nawet wydanie zgodnej z prawem decyzji o warunkach zabudowy, nie zwalania organu administracyjnego z odpowiedzialności odszkodowawczej. W tym przypadku ze względu na spadek wartości nieruchomości sąsiednich mieszkańcy będą mieli prawo roszczenia kwestii odszkodowawczych w stosunku do Gminy, więc to też proszę brać pod uwagę.

P. Koblański: Czy przedstawił Pan jakikolwiek dowód na spadek wartości nieruchomości-pytanie. Odpowiedź „nie”. Gołosłowne twierdzenia może podnosić każdy, natomiast argument powinien być czymś poparty, to że mi Pan powie, że wartość Pana nieruchomości na skutek budowy chlewni, to nie wiem, przedstawił Pan opinię rzeczoznawcy, która by to potwierdzała, to jest jedna rzecz, a druga rzecz, organ nie może wydawać decyzji negatywnej, z uwagi na argumenty o których Pan mówi, niech mi Pan wskaże przepis, który pozwoli Wójtowi Gminy odmówić przy wszystkich pozytywnych opiniach i przy spełnieniu wszystkich norm, tylko na tej podstawie, że będą roszczenia.

P. Wiechecki: Te działania były do przeprowadzenia wcześniej, jeśli chodzi o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a jeśli chodzi o moje argumenty i dowody, na które się Pan powołuje to kwestia doświadczenia życiowego wskazuje, że z tak wielkiej chlewni, po prostu śmierdzi, to są immisje i w związku z tym wartość nieruchomości będzie po prostu

spadała. Polityka gminy jest zadziwiająca jeśli wydawane są pozytywne decyzje o warunkach zabudowy bez zwrócenia uwagi, że ta chlewnia będzie tutaj budowana.

P. Koblański. Tylko w jednym wypadku też zarzut miałby uzasadnienie, gdyby wykazałby Pan, że decyzja wydana była niezgodnie z prawem, natomiast Pan nie wykazuje czegoś takiego.

P. Wiechecki: To jest kwestia tego, że decyzja wydana nawet zgodnie z prawem, może pociągać za sobą odpowiedzialność odszkodowawczą organów gminy.

P. Koblański. Proszę Pana, dobrze dyskusje prawną zostawmy sobie dalej. Proszę Państwa o zadawanie kolejnych pytań.

P. Bania: Tak mamy pytania następne. Twierdzenie państwo, że nie mamy dowodów. Cały czas próbuje przez moje pytania, dyskusje, udowodnić jedna tezę, że raport jest do końca niekompletny, a stanowisko „RDOŚ-u i sanepidu” opierające się na czymś co jest niekompletne, może być tylko takie jakie jest, zresztą i tak organy te w piśmie które otrzymałem wskazują, że cała decyzja i procesy odwoławcze należą do urzędu gminy. One nie są władne do rozpoznawania moich roszczeń i sugestii. Jeśli ja mam jakiś problem, czy jakies pytania to wszystko powinno być zawarte tutaj.

P. Koblański: Dlatego prosiłem o pytania, natomiast proszę zwrócić uwagę na jedno, raport został zaakceptowany przez obie te instytucje, jedna z nich wniosła zastrzeżenia, na skutek tych zastrzeżeń raport był modyfikowany. Więc nie jest tak jak Pan mówi, że te instytucje przyjmują raport bez zastrzeżeń w jakiegokolwiek formule, niepełny, pełny bo nie jest to ich rola. Ich rolą jest ocena tego raportu i niestety z Państwa punktu widzenia, ta ocena jest pozytywna, z punktu widzenia inwestora „stety”. Raport był oceniany przez te instytucje, nie jest tak, że ktoś składa raport i ktoś w ciemno podpisuje jego przyjęcie a resztę załatwia gmina, tak nie jest.

P. Wiechecki. Chciałem również dodać, że a propos dowodów, zostanie rozważona kwestia powołania biegłego i wydania nowego raportu oddziaływania na środowisko.

P. Koblański: Taki wniosek jest złożony?

P. Wiechecki : Nie

P. Koblański: Właśnie o tym mówimy.

P. Koblański: Taki wniosek jest złożony?

P. Bania: Nie składaliśmy takiego wniosku, bo wychodziliśmy z założenia, że rozprawa administracyjna powinna rozwiązać wszystkie nasze wątpliwości.

P. Koblański: Które są zawarte w raporcie. Proszę zatem o pytania. Kontynuujmy.

P. Piotrowska: Janek, powiedz nam po sąsiedzku, po ludzku, siedzimy tutaj Twój sąsiedzi, my się długo znamy, „przecież Ty nie chcesz nic złego”, tylko ci ludzie mają do Ciebie pretensje, że chcesz pod ich oknami, na zapleczu ich domostw, postawić chlewnie, która jak twierdzą będzie im szkodzić, smrodzić. Też jestem rolnik, być może dla swoich dzieci będę musiała postawić chlewnię, ale też sobie za budynkami nie postawię. Byłam u Ciebie i oświadczam Państwu uroczyście, że u Janka naprawdę nie śmierdzi, a ma chlewnie za budynkiem, za magazynem, ani much na podwórku, ani much w domu (jedna, dwie), ale nie ma takiego zagęszczenia. Zgadzam się, że są preparaty skutecznie zwalczające muchy, ale Ci ludzie nie robią Ci niczego na złość, to są Twoi sąsiedzi, i spytam jeszcze raz czy rozważałeś jakąś inną lokalizację? I nie jest tak, że oni by się sprzeciwiali gdybyś postawił chlewnie na polu pomiędzy Lipniczkami, a swoim gospodarstwem, albo gdzieś gdzie nie ma tak blisko zabudowy. I tylko tyle. Ja nie jestem przeciwko Tobie, my rolnicy musimy się rozwijać, ale te tereny, które w tej chwili podlegają pod zabudowę jednorodziną, pod budynki mieszkalne, niech Ci ludzie też mają szansę, jesteśmy gminą podmiejską w sumie. Czy inna lokalizacja jeszcze wchodziłaby w grę?

P. Grodzicki: Wydaje mi się, że powiedziałem jasno i czytelnie. Mogę rozważyć inną lokalizację, natomiast nie przerwę działania w tym zakresie. Z tego tytułu, że każda inna

lokalizacja, może rodzić również takie same skutki jak ta. Nie powiedziałem, że chlewnia będzie przy granicy działki, jest to jakiś rysunek, jakiś szkic, do którego musimy się odnieść, parę metrów to może być w tą lub inną stronę. Jeśli chodzi o inną lokalizację powiem, że lokalizacja musi być w pobliżu moich istniejących budynków, nie mogę postawić sobie na Lipniczkach. Mam jedną chlewnię przy samej drodze, jest tam płyta obornikowa, na niej mógłbym składować obornik, ale tego nie robię z kilku powodów: blisko jest przystanek autobusowy, że jest zwarta zabudowa, że może namnażały by się muchy. Staram się jak mogę, oczywiście poza wywozem obornika, żeby jak najmniej Państwu śmierdziało, naprawdę, żyjemy tutaj na wsi, ale nie da się wszystkiego uniknąć, w mieście też są nieprzyjemne zapachy np. spalin. Podkreślam, że ja się stąd nie wyprowadzam, jestem tu i żyje tu.

P. Chmiel: Proszę powiedzieć co będzie robione z gnojowicą z tej chlewni i z obornikiem. Czy wszystko trafi do biogazowni? Wywożenie gnojowicy od marca do listopada to jest 9 miesięcy w roku. Nie jestem przeciwko rozwojowi Pana Grodzickiego, bo ja to rozumiem, ale przy wywożeniu gnojowicy na pola przez cały praktycznie rok będzie smród. Jestem kierowcą, jeżdżę za granicę i powiem tak, że w krajach zachodnich też jest okres kiedy rolnicy wywożą gnojowicę. Powiem z własnego doświadczenia, że w tym czasie dosłownie nie można otworzyć szyb w samochodzie, bo na autostradzie, po prostu jest smród. Nie wyobrażam sobie takiej inwestycji 20 czy 30 m przy czymś domu.

P. Szemczak. Okres wywozu to okres w którym dopuszcza się wywóz gnojowicy tj. od marca do listopada. Natomiast każde gospodarstwo ma swoją strukturę zasiewów i wywozi gnojowicę w określonym czasie. Nadmiar oczywiście będzie wywożony do biogazowni. To co zostanie będzie wywożone na pole. Oczywiście to nie będzie całe 9 miesięcy, jak zostało określone. Może to być miesiąc, półtora miesiąca, a nawet krócej, w zależności od techniki jaką zastosuje Pan Grodzicki. Natomiast to co widział Pan na zachodzie, to proszę zwrócić uwagę, że tam są siedmiokrotnie przekroczone normy które obowiązują u nas. Doskonale wiem jak jest na zachodzie. Oczywiście tutaj nie unikniemy zupełnie tych zapachów.

P. Krzysztof Wróblewski. Mamy przykład takiej chlewni bezściółkowej na rusztach w sąsiedztwie, o gabarytach dużo mniejszych ok. 100 m (może mniej) od siedliska sąsiadów. I wie Pan co się u nich dzieje?

P. Szemczak: Wiem. To jest tak jak się nie spełni założonych norm.

P. Piotrowska: A co zrobicie, jak chlewnia powstanie i okaże się po roku, dwóch latach, że nie da się tam wytrzymać w sąsiedztwie?

P. Grodzicki. Będę się starał spełnić wszystkie normy, skoro będzie tak jak mówisz trzeba będzie zamknąć chlewnię, zmienić np. przeznaczenie budynku (magazyn), przechowalnię może coś innego.

P. Bania: Jakie zapotrzebowanie wody zakłada pan na 1 szt. rzeczywistej obsady?

P. Szemczak: Wg założenia technologicznego, zależy to od masy ciała. Jeżeli to jest tucznik to ok. 5-6 litrów, warchlak 1,5 do 2,5 litra.

P. Bania: Mamy nasz rurociąg gminny jaki mamy. W raporcie spotkałem dwa różne założenia, raz jest to około 20 metrów sześciennych, w zupełnie innym miejscu w raporcie 24 metry. Skąd te różnice?

P. Grodzicki. Drogi sąsiedzie. Na pewno jak Pan przeczytał cały ten raport dokładnie widział Pan, że jest porozumienie z wodociągami (GZK) na dostawę wody. Jest również pomysł wybudowanie studni głębinowej, na wypadek przerw w dostawach wody, awarii wodociągu gminnego.

P. Szemczak: Zakładana norma jest 22,8 metra sześciennego na dobę, a to o czym Pan mówi to jest wydajność dobową projektowanej studni głębinowej, która ma być rezerwą.

P. Bania: Nie, cyt. Raport „woda pobierana będzie z przyłącza wodociągowego do następujących celów: technologicznych, woda dla zwierząt, woda do mycia obiektu w ilości maksymalnej 20,8 m. sześciennych”. Proszę poprawić te „byki” w raporcie.

P. Szemczak: Od oceny raportu jest m. in. RDOŚ, nie Pan.

P. Bania: Uzmysławiam Panu, że jest błąd w raporcie.

P. Szemczak: Ale jakie to ma znaczenie?

P. Bania: Jak się pisze 22 metry a będzie 20 to jest różnica.

P. Wróblewski. Nasuwa się stwierdzenie, że woda będzie w tych rurach płynęła woda dość ostro. Jeśli otworzymy kran będzie brudna woda. Tak będzie przy tej ilości wody. Chyba, że specjalnie gmina pociągnie mu rury bezpośrednio od hydroforni.

P. Szemczak. Powtarzam że te 22 metry to ilości maksymalne założone w raporcie, kiedy jest 30 stopni ciepła. W rzeczywistości będzie to wiele mniej.

P. Brodowski: A co będą warte nasze zabudowania? Ja mam blisko 80 lat, ja zostałem przez gminę ukarany za to, że u mnie na działce stoi stodoła i mam płacić za to więcej niż rolnicy. Czy to jest sprawiedliwe?

P. Koblański: Wróćmy może do tematu.

P. Wójt: Panie Brodowski, Pan sprzedał gospodarstwo, zostawiając sobie siedlisko, a została wygaszana uchwała zwalnająca byłych rolników, Pan co roku jest zwalniany z tej opłaty. Dwa razy do roku składa Pan wniosek i ma Pan umorzenie. Inaczej nie można postąpić.

P. Koblański: Może zrobimy sobie rozprawę na temat podatków innym razem. Wracamy do tematu odbieram Panu głos, proszę bardzo.

P. Bania Może podam następne pytanie będzie szybciej, wszyscy się zdenerwujemy i ta dyskusja zrobi się bezprzedmiotowa. Mam pytanie czysto techniczne. W operacie jest, że będziemy mieli obsadę 780 sztuk warchlaka 780 sztuk tuczniaka, tak? Może mi Pan Janek powiedzieć co w ogóle będziemy sprzedawać, czy co będzie Pan sprzedawał? Tuczniaka, czy warchlaka ?

P. Grodzicki: Zawsze tuczniaka.

P. Bania: Czyli mówimy o tym, że produktem finalnym jest tuczniak? Czyli Panie Zbyszku ja myślę, że Pan zapomniał o jednej podstawowej kwestii. Zgodnie z wytycznymi powinno być chyba policzone zupełnie inaczej duża jednostka przeliczeniowa.

P. Szemczak Pan tylko tak myśli.

P. Bania To nie są moje wyliczenia. Takie są zalecenia ODR-u Przysiek, że każde liczyć na finalną sztukę.

P. Szemczak. Proszę Pana, ja biorę tu pod uwagę, że gdyby minister rolnictwa, które mówi jasno jak to trzeba robić, natomiast zalecenia ODR-u mogą być takie dzisiaj, a jutro mogą być inne, zależy od polityki.

P. Bania: Ale w tym układzie ja śmiem twierdzić, że Pan specjalnie wprowadził RDOŚ w błąd, możemy to sprawdzić?

P. Szemczak: Możemy.

P. Bania Ja mam jeszcze jedno pytanko. Podaje Pan różne ilości gnojowicy, mógł Pan by uściślić bo w każdym miejscu te ilości gnojowicy są różne, mógłby Pan wyjaśnić ile tej gnojowicy ile tak naprawdę ma być?

P. Szemczak Musi się Pan tutaj konkretnie odnieść się do czegoś.

P. Bania: Dobrze. W niektórych miejscach podaje Pan, że będzie tej gnojowicy 1560 m³, w innych miejscach podaje Pan, że będzie to 1638 m³, a później rzuca Pan orientacyjną zawartość azotu, taka „tabeleczka” jest, w której jasno jest pokazane, że przy produkcji byźściółkowej, warchlaki i tuczniaki produkują określoną ilość, powiedzmy 1,7 m³ na rok, a tuczniaki 3,5 m³ na rok, jeżeli przyjąłby te wartości to tak naprawdę mamy tam 4000 m³.

P. Szemczak Możemy mieć, tylko proszę Pana, to są przecież tabele poglądowe, technologia ma to do siebie, że może być albo bardziej mokra, albo bardziej sucha. Właśnie ta technologia

tutaj zastosowana, jest tą technologią suchą, czyli oszczędną w wodzie i tabela jest tylko tabelą, natomiast współczynniki, które zostały pobrane są pobrane po to, żeby mieć orientacyjną ilość tego.

P. Bania: Ale zrozumiał Pan moje pytanie? Jeżeli w każdym punkcie operatu wprowadziłby Pan jedną ilość, czyli jedną cyfrę, nie miałbym zastrzeżeń, ale w każdym punkcie jest inna.

P. Szemczak: To nie jest w każdym punkcie, to nie jest tak proszę Pana. Raz Pan się mnie pyta o wielkość zbiornika, które są wielkościami zaokrąglonymi bo tak musi być, drugi raz odnosi się Pan do produkcji gnojowicy, a trzeci raz odnosi się Pan do produkcji nawozów organicznych czyli do produkcji stricte azotu i to te tabele są zupełnie inne. Na tym to polega

P. Bania No, ale moje pytanie jest ile tej gnojowicy w ogóle będzie?

P. Szemczak: Proszę Pana bardzo proszę, zaraz powiem.

P. Wójt: Na stronie jest mowa o ilości gnojowicy mowa bo później mogą być jeszcze wody popłuczne, które trafiają do zbiornika.

P. Szemczak: Widzi Pan już jest: „Zbiornik do przechowywania gnojówki pod budynkiem jest o kubaturze...”, to nie wynika z produkcji gnojowicy tylko jakie będą wanny, czyli pojemność wanien. Tutaj są 2184 m³. To jest strona 54 Raportu. Co innego jest pojemność zbiornika, a co innego produkcja gnojowicy.

P. Wójt 21 jest 1638 m³ gnojowicy. Pojemność na zbiorniku musi być zawsze większa od produkcji gnojowicy, musi dać jeszcze możliwość retencji, nie wiem jaki procent.

P. Bania Tak jak było powiedziane tutaj ta ilość gnojowicy będzie zupełnie inna bo według mnie będzie więcej niż te 1600 m³. To ten zbiornik jest za mały, więc wchodzi w rachubę to, że Pan Janek będzie musiał albo częściej wozić tą gnojowicę na pola chociaż na polu będzie miał problem z racji tego, że jest producentem ziemniaka co wszyscy dobrze wiemy. Na ziemniaka od marca do października i tak nie będzie łat, nie ma takiej siły, więc albo odda to do biogazowni, albo wyleje gdzieś indziej.

P. Szemczak Proszę Pana zgodnie z obowiązującym prawem z 2013 roku, te normy zostały zmienione, zmniejszone już pojemności zbiorników i produkcji gnojowicy. Instytut zootechniki opracował specjalnie dla między innymi celów ochrony środowiska, a to co Pan mówi akurat tutaj na 4 miesiące, to jest żaden szczególny okres, na 4 miesiące był cały zbiornik, ale ponad normę wystarczający.

P. Bania: Na stronie 17 założył Pan ilość ścieków technologicznych, mógłby Pan powiedzieć na jaki okres te ścieki technologiczne będą zużywane?

P. Szemczak: Mówi Pan o ściekach sanitarnych ?

P. Koblański: Strona 17.

P. Bania: Ścieki technologiczne, dotyczy to ścieków technologicznych. Co w procesie zmywania powstanie około 10 m rozwodnionej gnojówki, tylko że nie podał Pan okresu. Czy 10 m na miesiąc, na dzień, na rok?

P. Szemczak: Na terenie chlewni będą powstawać ścieki technologiczne zmywane. To jest na okres jednego cyklu.

P. Bania: Czyli 4 miesiące?

P. Szemczak Tak, 4 miesiące, tak jak potrzeba, tak akurat jest do raportów wymagane.

P. Bania: Jeżeli można, nie wiem czy do Pana, czy do Pana Janka. Proszę podać ilość aktualnie wytwarzanych przez Państwo wytwarzanych odchodów zwierzęcych. Rozumiem, że jeżeli w tej chwili ma Pan, nie bardzo wiem jaką dużą tę oborę bo trudno, abym wiedział. Dobudujemy sobie następną więc rozumiem, że operat winien zsumować przynajmniej wytwarzanie tego obornika łącznie z gnojowicą.

P. Grodzicki: Szanowny kolego, zapewne przeczytałeś, że nadmiar trafi do gazowni, ale mam również podpisane umowy z innymi rolnikami, takie porozumienia. Ja naprawdę Państwo nie chcę przenawozić gleby bo to skutkuje również, że moje produkty nie będą sprzedawalne,

rozumiecie? Ja nie mogę sobie na to pozwolić. Podaliśmy Państwu w operacie, zapewne wszystko jest tam opisane, nie będziemy się tutaj powtarzać.

P. Bania Zadam następne pytanie. Pisze Pan, że korzyści dla środowiska są takie, że poza zapachami i produkcją gnojowicy oraz hałasem, trudno to nazywać korzyściami, ale niech będzie, pan Janek będzie stawiał barierę z drzew i krzewów. Oczywiście uwzględnił Pan, że coś takiego ma być. Na jakim etapie będzie to uzgodnione ta bariera ma mieć jakieś wymiary, jakiś konkretny bo tego się nigdzie nie doczytałem, a to jest bardzo nurtujące.

P. Szemczak. Bariera ma być, nie ma konkretnych wymiarów.

P. Bania: A kto to narzuci?

P. Szemczak To jest już narzucone w postanowieniu RDOŚ-u.

P. Bania: Postanowienie RDOŚ-u mówi, że postawić barierę, ale 2 drzewa to też jest bariera jakby ktoś się bardzo uparł. Proszę o określenie, kto określi wymiary tej bariery.

P. Szemczak: Proszę Pana to są wszystko rzeczy, które pomniejszają uciążliwość tego miejsca.

P. Bania: Dobrze, ja to wszystko rozumiem. Ja nie mówię ile krzewów, nie powiedziałem czy ma to być 10, czy 15 drzew, chodzi mi szerokość tej bariery, wymiary bo to jest ładnie napisane w operacie, że będzie to bariera z drzew wysoko-piennych tak?

P. Szemczak Różno-piennych.

P. Bania Różno-piennych, przepraszam ma Pan rację, ale nie wiem będzie to miało pół metra szerokości, jeden rząd moich iglaków to też jest jakaś bariera. Kto określa taką barierę?

P. Szemczak: Nie ma takiego określenia, nigdzie nie ma.

P. Wójt A jaka jest przewidywalna wysokość?

P. Szemczak: Z reguły robi się to 3 rzędy nasadzenia. Z tyłu sady się najwyższe, wcześniej sady się średnie i najniższe niżej i później jak dorośnie to jest ściana taka.

P. Bania. No to tą barierę będziemy mieli, żeby ona funkcjonowała, to tak za 30 lat

P. Szemczak Dlaczego? Pan chce las sadzić?

P. Bania No na jedno drzewo 25m, 10 m to ile?

P. Szemczak Ja nie mogę tego Panu określić.

P. Bania Dlatego zadałem pytanie kto to określa?

P. Szemczak Nikt nie określi Panu. Jest założone w operacie i inwestor ma to zrobić i to jest wszystko. To nie jest wymóg konkretny, że musi być taka wysoka. Wymóg jest taki, że ma być bariera drzew różno-piennych. Nie ma takiego wymogu, że to ma być szerokie na 20 m, a wysokie na 10 m, nie ma nigdzie takich wymogów. To co jest proszę Państwa jeszcze raz wspominam to co zatwierdził RDOŚ naprawdę spełnia wymogi.

P. Brodowski Proszę Pana, a gdzie te opary pójdą?

P. Wójt: W powietrze. Beczki tego nie zbiorą.

P. Bania Pytanie następne. Jeżeli, tak już z mojej branży bo założył Pan w raporcie, że Pan Jan posiada park maszynowy do aplikacji nawozów minimalizujący oddziaływanie na środowisko. Dlatego się pytam bo tak jest napisane w operacie. Jeżeli posiada to jaki, a jeśli będzie posiadał to jaki?

P. Szemczak Czy by Pan kupiłby urządzenie i czekał, aż na produkcję?

P. Bania: Ja się nie czepiam tego, ja się czepiam tego co Pan napisał w operacie.

P. Grodzicki Szanowny kolego, Pan Zbyszek odpowiedział praktycznie, noszę się z zamiarem zakupu beczki asymilacyjnej, która będzie aplikowała gnojowicę bezpośrednio do gleby, jeżeli będzie możliwe, bo w niektórych nie da się, ale jeżeli pole będzie przed siewem to taki wóz chciałbym kupić, ale kupię wtedy kiedy będę miał chlewnię.

P. Bania Ale Panie Janku niech Pan zrozumie moje pytanie. W operacie jest napisane, że posiada Pan bo tak jest napisane więc moje pytanie było takie. Jeżeli by było, że Pan zakupi to nie byłoby pytania tak naprawdę, ale tak przy okazji jak duży ma ten wóz być? Jakiej pojemności ma być ten wóz?

P. Grodzicki Powiem, że na dzisiejsze warunki nie wiem musiałbym przeprowadzić konsultacje ze sprzedawcą, dotyczy to moich ciągników, które mam, dotyczy to również warunków czy to będzie na jednej osi czy na dwóch, czy od wielkości kół. Potem te warunki decydują o tym.

P. Bania Mam pytanie następne. Dlaczego w pkt. 7.3, który dotyczy oddziaływania skumulowania inwestycji, nie uwzględnia Pan istniejącej chlewni inwestora?

P. Grodzicki Jest uwzględniona jedna.

P. Bania: Ale to jest uwzględniona chlewnia Pana Klonowskiego, a my mamy naprzeciwko chlewni Pana Janka.

P. Szemczak Proszę Państwa to można tą korektę wprowadzić, ale to jest niewiele DJP, to nie jest znacząca ilość.

P. Bania: Wie Pan dlaczego to pytanie było? Na stronie 44 róża wiatrów jest taka, jaka jest i też było następne pytanie skąd są te dane? Bo rozumiem, że róża wiatrów na stronie 44.

P. Szemczak Jedne są z Ochrony Środowiska w Bydgoszczy, natomiast róża wiatrów jest z stacji toruńskiej.

P. Bania: Pisze Pan, przynajmniej tutaj jest tak napisane, że przy średniej prędkości wiatrów mierzonej w okresach kilku dziesięcioletnich oscylują w granicach 3 m/sek.

P. Szemczak. Ja tego nie piszę, ja to tylko powtarzam.

P. Bania Tak tylko, że to jest błąd. Panie Wójcie jeśli ja dobrze pamiętam to jest w tej chwili prowadzony proces o uchwalenie planu zagospodarowania przestrzennego pod wiatraki?

P. Wójt: Przy wiatrakach jest mowa o wysokości 100 m.

P. Bania: Tak, ale średnie wiatrów są policzone, jakie muszą być?

P. Wójt: Mówimy o poziomie ile? Półtora metra?

P. Bania ... na 15 metrach.

P. Wójt. Odnośnie wiatraków to jest na poziomie wysokości 100 m to jest z badań przeprowadzonych na wieży.

P. Bania: I są one dostępne?

P. Wójt A tutaj mówimy o normalnym badaniu, na stacjach meteorologicznych.

P. Bania: Mówimy o danych, które są zupełnie inne na tym terenie. Panie Wójcie są zupełnie inne kierunki wiatrów, każdy z mieszkańców tu to oświadczy. Na naszym terenie powiem beczelnie „pizga” i to tak porządnie. Nikt nie powie, że są 3 m/sek.

P. Wójt Pan ruszył temat, ma Pan wniosek i mam nadzieję, że poprze go Pan dowodem.

P. Bania Bez żadnego problemu.

P. Szemczak Różę wiatrów jeżeli można pobiera się z zwykle z miejsca, w którym ona jest robiona do operatu te różę wiatrów pobieram tu z Torunia, ze stacji meteorologicznej, żadnych innych badań na ten temat nie ma.

P. Bania A wie Pan gdzie są te stacje meteorologiczne?

P. Szemczak Jedna jest w Koniczynie.

P. Bania A druga jest na Wrzosach w terenie zabudowanym.

P. Bania Nie ma możliwości by pobrać z innej.

P. Bania Bez komentarza.

P. Wójt: Bez komentarza. Dobrze.

P. Bania Jedno podstawowe pytanie. Napisał Pan w raporcie, że na tym terenie nie ma obiektów chronionych. Czy zdaje Pan sobie sprawę, że Park i Pałac Romantyczny w Turznie podlega ochronie konserwatorskiej?

P. Szemczak Turzno tak. Proszę Pana to, że w Turznie jest Park z Pałacem, że podlega ochronie, nie ma żadnego znaczenia dla operatu. Tutaj się nie bierze takich dalekich odległości.

P. Bania Pytanie dla Wójta czy wybudowanie chlewni w sąsiedztwie takim, uważacie za zgodne ze studium dla tego obszaru?

P. Wójt Proszę Państwa akurat przy takiej wielkości inwestycji nie ma stref ochronnych. To tak ustawodawca określił, nie Wójt. Bo Pan cały czas bije „Wójt, Wójt, Wójt”, bo jakby to ode mnie zależało. Dla tej wielkości przedsięwzięcia nie ma wpływu lokalizacja na Pałac Romantyczny w Turznie.

P. Bania Nie wiem czy Pan Predenkiewicz będzie tego samego zdania ?

P. Koblański: Pewnie nie, ale nie ma tu znaczenia zdanie Pana Predenkiewicza, liczą się przepisy.

P. Bania No właśnie zgodnie z przepisami mówię.

P. Wójt: To o naruszeniu jakiego przepisu Pan mówi? Proszę jaki przepis naruszamy Pana zdaniem?

P. Bania: To wyjdzie później...Na stronie 53. Jasno Pan pokazuje, że eksploatacja inwestycji nie wpłynie na okoliczne działki, przynajmniej taki jest wniosek. Mógłby Pan się do tego odnieść?

P. Szemczak. W jakim sensie?

P. Bania: Przepraszam, 68 strona, pomyliłem się. Jak wynika z obliczeń z rozprzestrzeniania się amoniaku i siarkowodoru zamknie się w granicach upraw rolniczych i nie powinno przekraczać dopuszczalnych norm. To jest jedno, ale wcześniej napisał Pan, że całość tej emisji zamknie się w granicach terenu, którego Inwestor posiada tytuł prawny. Myślę, że tutaj okoliczni mieszkańcy mają trochę inne zdanie na ten temat.

P. Szemczak: Proszę Państwa dopuszczalne normy amoniaku tak jak już wspominałem są to 400 mg/m³. Tutaj emisja tego amoniaku w najgorszym oddaleniu jest około 50, więc nie przekroczy to norm dopuszczalnych, nawet jest kilkakrotnie niższa od dopuszczalnej.

P. Wróblewski. Nie wiem czy by Pan chciał przez resztę życia wachać ten amoniak?

P. Wójt Amoniak nie czuć, siarkowodór czuć.

P. Szemczak: Ja opieram się na normach i prawie, a nie na tym co ja czuję. To dotyczy ochrony środowiska ten operat jest na prawie, które obowiązuje. Moje odczucia nie mają tu nic do rzeczy, czy ja będę odczuwał tak, czy inaczej.

P. Wróblewski: Okazuje się, że świnie ważniejsze są od ludzi. Ale ja jestem człowiekiem nie chce tego wachać do końca życia.

P. Szemczak To niech Pan nie ma do mnie pretensji, ja nie buduje, tylko buduje inwestor, inwestor sobie zażyczył. Proszę Państwa i z tego co wiem, i jeden Urząd i drugi to zaakceptował.

P. Marchlewska Ale żaden Urząd nie będzie mieszkał przy tej chlewni.

P. Szemczak Ale proszę Państwa, to co chcecie abym zapowiedział, że nie wolno budować jak prawo jest zupełnie inne. Jak to nie ode mnie zależy. Najpierw był Pan Wójt, teraz ja, ktoś musi odpowiadać.

P. Wójt Proszę Państwa skoncentrowanie produkcji trzody chlewnej w Gostkowie jeszcze 10 lat temu przekraczało ok. 5 000 szt. dzisiaj nie wiem ile jest sztuk w Gostkowie, ile mamy świń, ale podejrzewam, że nie przekracza 2 000 szt. . Oddziaływanie na środowisko przy tych wolnych nie wybetonowanych płytach, zagłębieniach, wywożenia tego gdzie się da, jak się da i czym się da też miało swój wpływ. Proszę Państwa my krążymy w koło, gadamy już prawie 2h 30 min i nic z tego nie wynika. Pierwsze podstawowe pytanie jakie zadała Basia Piotrowska, czy inwestor widzi możliwość, czy rozważa możliwość przesunięcia, oddalenia od siedzisk inwestycji. Czy jest taka możliwość bo powiem tak, bardzo blisko graniczy z tą działką, na którą wydane są warunki zabudowy. Proszę Państwa ja powiem tak: Wenecja stoi na wodzie, budynki mieszkalne stoją przy chlewniach. Jest tylko kwestia oddziaływania bezpośrednio budynku na chlewnie. W jaki sposób poradzić sobie z szkodnikami, czyli muchami? Jak poradzić sobie z zapachem? Trzeci temat jak sobie poradzić z pyłem, czy to w opracowaniach środowiskowych jest uwzględnione i jakie to faktycznie ma wpływ na bezpośrednie otoczenie. Proszę Państwa bo budynek na dzień dzisiejszy jest lokalizowany

przy najbliższej istniejącej zabudowie to jest 186 m pierwszy budynek. Ja zdaje sobie sprawę 200 m, ja mieszkam od Jarkiewicza, nie potrzebuje słuchać wywodów, jestem na różny zachodniej bo zachodnich wiatrów jest 70 % w Gostkowie mam to na zachód, Jarkiewicza i znam dokładnie zapachy i wiem kiedy one są i nie dam sobie wmówić jednego, że na 200 m, że na podwórku nie da się żyć bo ja jestem 200 m od Jarkiewicza i mam go na zachód, dokładnie idealnie na zachód. Much więcej nie mam, jak hodowałem świnie na podwórku miałem tych much więcej taka jest prawda. Dzisiaj nie hoduje, może sąsiadów nie zatrąwam, ale powiem tak każda hodowla przede wszystkim przy ptactwie jest więcej much niż przy świniami. Naprawdę uwierzcie tak to jest. Przy kurach, gęsiach bo niestety obornik jest trochę inny, inaczej to wygląda. Jest tylko w jakiś sposób jeżeli inwestor chce, aby ta inwestycja była jak najmniej uciążliwa dla mieszkańców i o to chodzi, bo możemy tu siedzieć do rana i nic powiem szczerze nie wywnioskujemy. Ewentualnie jakie inwestor poniósł by działania, żeby jak najmniejszy skutek był dla mieszkańców. Jest fakt, że blisko jest istniejących podziału działek 30 -arowych, co prawda jedna ma warunki zabudowy bo reszta na dzień dzisiejszy nie ma, są to też grunty rolne z możliwością zabudowy budynku mieszkalnego bo tak to jest zapisane to nie są działki budowlane. Czy tutaj byśmy usłyszeli coś od inwestora, ewentualnie co by się musiało znaleźć w decyzji, za lub przeciw w kwestii właśnie tych oddziaływań bo tam czy przejedzie samochód, proszę Państwa koło mnie jeździ samochodów pół Gminy, drogą powiatową. Czy jeden tir w dzień przyjedzie więcej i zrzuci pasze, powiem szczerze, że nawet tego nie zauważę i możemy delegować dwie godziny na ten temat czy będzie tir jechał, czy nie jechał. Ile tych pyłów jest, jakie jest zagrożenie, jaki jest siarkowodór bo proszę Państwa my reszty zapachów nie czujemy. Siarkowodór bo to jest odór. Amoniakem można się zatruć, ale człowiek wcale nie poczuje bo jest bezwonny.

P. Wróblewski: Amoniak jest bezwonny? Ja znam przypadek, że jak minimalna ilość się rozlała co prawda był to czysty amoniak to ludzie wychodzili na 3, 4 godziny i biegli od razu do lekarza.

P. Wójt My nie mówimy o takich stężeniach 100 %, jest kwestia tego co możemy wyczuć.

P. Szemczak: Jeżeli można proszę Państwa z założenia ochrona środowiska tak, jak już wspominałem od poziomu żywienia i poziomu białka strawnego, a więc tutaj obniżenie z reguły przy takim poziomie jest około 30 % w stosunku do założonych wielkości jakie są brane pod uwagę. Natomiast jeżeli chodzi o wentylację, a więc sposób usuwania, jest to wentylacja automatyczna, która będzie cyklicznie, swoim rytmem w zależności od poziomu stężenia i temperatury usuwana to ma wysokość około 5,5 m i może nawet i więcej zależy od usadowienia budynku. Następnym elementem, który będzie używany tutaj jest ochrona tej roślinności różno- piennej, jeżeli chodzi o stężenie siarkowodoru, ono też tutaj jest poniżej normy, nawet będzie tylko w okolicach chlewni i to będzie tylko wtedy kiedy będzie usuwana gnojowica i nigdy więcej bo siarkowodór występuje w znikomych ilościach, tak normalnie na co dzień, jeżeli jest usuwana gnojowica to wtedy jest ten problem siarkowodoru i trzeba szczególną ostrożność zachować. Jeżeli chodzi o amoniak to tak jak już tutaj wspominałem, norma dyspozycyjna jest $400 \mu\text{g}/\text{m}^3$ my mamy tutaj tylko około $50 \mu\text{g}/\text{m}^3$. Te wielkości są o wiele niższe. Proszę Państwa możemy się tutaj sprzeczać czy racja jest troszeczkę mniejsza czy większa. Nie ulega wątpliwości, że to co będzie podjęte przez Pana Janka, jeżeli będzie to budował będą to rzeczy, które w tej chwili są robione wszędzie na świecie. Proszę Państwa można jeszcze stosować biofiltry, można stosować jeszcze różne rzeczy, są to rzeczy drogie, ale je się robi tylko przy wielkościach przekraczających znacznie ten poziom jaki ma tu Pan Janek. To jest pozwolenie zintegrowane, które wydaje Marszałek Województwa, ale to są zupełnie inne wielkości.

P. Bania: To ja mam pytanie do tego co Pan powiedział bo mówi Pan tutaj o parametrach do emisji amoniaku, siarkowodoru, ale z tego co Pan pisze w raporcie dane do wytycznych, na których się Pan opiera są z monografii „Uciążliwość zapachowa jako element ocen

oddziaływania na środowisko z 1993 roku”, a pierwsze zbiorniki jeśli ja dobrze pamiętam na gnojowice w Polsce powstały w latach 1998-2000, więc według mnie ta monografia jest nierzetelna i nie odpowiada faktom rzeczywistym.

P. Szemczak: Proszę Pana ta monografia jest dopuszczona do użytku i ja mogę ją używać w tej chwili, taka jak jest dopuszczona.

P. Bania. Inżynierska dokładność wymaga, powiadam „wymaga” żeby stosować aktualne elementy.

P. Szemczak. Ale ona jest dopuszczalna więc jest tu wszystko zgodne z prawem.

P. Bania No dobrze jak wszystko zgodnie z prawem.

P. Koblański. Ale na czym ma się Pan opierać jeśli jest to dokument, taki jaki on jest i jest dopuszczony.

P. Wójt Czy są inne dokumenty dopuszczone?

P. Szemczak: Proszę Państwa, ta monografia to była wcześniej, nie było monografii, na której można było się oprzeć. Proszę Państwa jeżeli Państwo chcecie inżynierski pogląd na ten temat to i dzisiaj nie ma badań, dlatego opieramy się na pewnych monografiach, które są dostępne i to jest akceptowane przez ochronę środowiska.

P. Bania: Ta technologia stosowana jest ile lat?

P. Szemczak: Ta technologia chlewni jest stosowana przynajmniej od 2005-2006 roku.

P. Bania: Czyli mamy 10 lat i co nie było momentu, żeby można rzeczywiste parametry ściągnąć z rzeczywistych obiektów?

P. Szemczak: Nie ma.

P. Bania Jak się komuś nie chce to nie ma.

P. Koblański Proszę pana, chwileczkę, jeżeli Pan ma obiekcje prosiłbym skierować to na piśmie.

P. Bania: Nie omieszkać tego zrobić.

P. Piotrowska: Czy ja mogę coś powiedzieć? Od 2005 roku budowane są takie chlewnie ja byłam u Pana Janka i rozmawialiśmy o tym. Ja osobiście chciałabym jechać w taki teren gdzie stoi taka chlewnia bezściółkowa ta nowa, na rusztach, z tym zbiornikiem. Chciałabym jechać i porozmawiać z sąsiadami, mieszkańcami.

P. Bania Nie ma żadnego problemu dysponuje co najmniej kilkunastoma adresami.

P. Piotrowska To ja poproszę Pana o taki adres, my o tym z Panem Jankiem rozmawialiśmy. Ja bym chciała posłuchać bo może słuchajcie rzeczywiście boimy się czegoś o czym nie mamy pojęcia. Te dane są takie, takie, takie, każdy wyciąga takie jakie mu pasują, z tego roku, z tamtego roku i jedźmy w tamto miejsce byśmy mieli spotkanie tak jak z wiatrakami. Przyjechał Pan jeden, który powiedział, że u nas wiatrak jest i to mu nie przeszkadza, ale przyjechał drugi Pan i zrobił nam pogląd, zrobili wyświetlając taki film, gdzie wypowiadali się mieszkańcy, jakie oddziaływanie. To do mnie przemawia ja nie mam do czynienia z żadną chlewnią tego typu i wcale nie mam nic przeciwko żeby Janek budował, ale chcę też wiedzieć jak mieszkańcy to odbierają, jak u nich to się dzieje, czy to śmierdzi, nie śmierdzi bo rzeczywiście boimy się wszyscy czegoś, czego nie wiemy co to jest. Dajcie mi z dwa adresy. Może mi Pan takie adresy podać i bym chciała porozmawiać z sąsiadami. Ja mogę wziąć samochód. Ja proszę tu Pana inżyniera, żeby podał nam ze dwa adresy my zorganizujemy transport i kto będzie chciał jechać pojedziemy. Być może boimy się czegoś bezsensownie. Naprawdę Czy to jest możliwe?

P. Szemczak Ja to mogę podać, ale muszę zapytać się właścicieli.

P. Piotrowska. Z góry Pana proszę, że my nie chcemy wejść na teren chlewni, tylko chcemy rozmawiać z sąsiadami.

P. Bania Ja mogę podać bez żadnego problemu i dysponuje przynajmniej kilkunastoma. Możemy pojechać w każdym momencie, według mnie tylko wykonam parę telefonów.

P. Piotrowska Ja chce adresy od Pana, nie od Pana bo Pan może wybrać takie najgorsze.

P. Karolina Bania Możemy wziąć jeden inwestora i jeden naszych, takie porównanie.

P. Szemczak Ja przekażę Panu Jankowi, tylko muszę zadzwonić czy oni się zgadzają.

P. Piotrowska: Pan robił projekty tyłu chlewni ma takie doświadczenie, my może boimy się czegoś zupełnie niepotrzebnie. Czy my możemy takie postępowanie dzisiaj zawiesić do tego czasu?

P. Koblański: Proszę Państwa wycieczkę możecie sobie zorganizować kiedy chcecie, dokończmy dzisiejsze postępowanie, tak?

P. Piotrowska Ale będziemy mieć wpływ na to jaka będzie decyzja?

P. Koblański Nikt nie powiedział, że to nie będzie miało wpływu, ale nikt nie będzie czekał, aż Państwo zorganizujecie, za nie wiem pół roku bo Wójt będzie czekał na Państwa wyjazd. Nie ma problemu tak. W procedurze administracyjnej nie ma wyjazdów przewidzianych, natomiast Państwo oczywiście możecie to zrobić. Czy mamy jeszcze jakieś kwestie do omówienia?

P. Bania Jeszcze jedna kwestia pozostaje. Jeżeli mógłbym prosić o podanie powierzchni projektowanej terenów utwardzonych z uwzględnieniem dachu z których będzie odprowadzana deszczówka? Jest tylko powierzchnia dachu, nie ma powierzchni utwardzonej wokół. Wie Pan dlaczego jest to pytanie? Bo Pan zakłada, bo operat zakłada przepraszam i RDOŚ przyjął to dość bezkrytycznie, że cała ta woda, z tego całego terenu łącznie z zanieczyszczeniami które się będzie zbierało na dachu, całe wszystkie zanieczyszczenia znajdują się w obrębie działki tak? Tak Pan powiedział, większość zanieczyszczeń jest w obrębie działki. Chciałem to jako pewnik. Następnie operat zakłada, że całość deszczówki z dachu, terenów utwardzonych po których będą jeździły tiry, będą się zbierały wszystkie zanieczyszczenia, które są . Odprowadza Pan gdzie?

P. Szemczak Do rowów melioracyjnych.

P. Bania Dziękuję bardzo. A jak to się ma w stosunku do ochrony środowiska?

P. Szemczak To jest zgodne z ochroną środowiska. To nie są tak duże ilości.

P. Bania Proszę Pana jak nie podaje Pan powierzchni to trudno, żeby mówić o jego ilościach, tak? Proszę trzymać się faktów.

P. Koblański To niech Pan zawnioskuje oczywiście, ja mam taką propozycję bo to rzeczywiście ma Pan, słuszne pytania jakby Pan to sprecyzował i nie ma problemu.

P. Bania: Ja mam pytania które tutaj mam przepisać, czy złożyć w formie pisemnej?

P. Koblański: To by było najlepsze rozwiązanie.

P. Bania Będę potrzebował na to jakiś tydzień.

P. Koblański Mielibyśmy czytelne wtedy odpowiedzi wszyscy mogliby się z tym zapoznać.

P. Bania Jeśli Pan Zbigniew na to przystaje nie ma żadnego problemu, żebym złożył te pytania.

P. Szemczak. Czemu pytania kierowane są właśnie tutaj?

P. Bania No ktoś będzie musiał na nie odpowiedzieć.

P. Szemczak. Oczywiście.

P. Wójt Dobrze. Kto z Państwa ma jeszcze jakieś pytania? Wątpliwości?

P. Piotrowska Pojedziemy na tą wycieczkę?

P. Wójt To nie jest prawnie przewidziana procedurą. Można jechać uśmiecham się bo tylko kto zapłaci za to? Kwestia jest tego, że z budżetu nie mogę wziąć takich pieniędzy. Powiem tak nie wiem jak daleko są w Kujawsko – Pomorskim chyba są takie chlewnie. Tym bardziej, że w okolicy są, w różnej technologii. Dobrze proszę Państwa, kto z Państwa chce złożyć oświadczenie, dokumenty?

P. Bania Mamy do złożenia dokumenty.

P. Koblański To proszę bardzo.

P. Bania Ja mam jeszcze jedną taką sugestie jeżeli już można. Prosiłbym bo operat według mnie mógłby być bardziej rzetelny i opieranie się nim na literaturę np. „Trawienie,

wchłanianie, przemiana pośrednia materii u zwierząt, Warszawa 1974”, albo powiedzmy „Nowoczesny chów zwierząt, Warszawa 1981”.

P. Koblański Proszę Państwa, ja rozumiem, że Pan ma zastrzeżenia co do tej literatury

P. Bania Zastrzeżenia miałem odnośnie tego, że zbiorniki na gnojowice zaczęły powstawać dużo później.

P. Koblański W takim razie tak jak mówiliśmy, proszę te zastrzeżenia wyartykułować, proszę je na piśmie złożyć. Natomiast organy, które to kontrolowały nie mają zastrzeżeń do tej literatury

P. Bania: Powiedziałem głośno co im jest

P. Koblański Proszę Pana to jest Pana opinia i ma Pan do niej prawo, ale nie jest to powód jeszcze do tego, aby Pan wertował i zmieniał literaturę. To jest dopuszczona literatura.

P. Wójt Proszę Państwa zawsze można zarzucać wszystko, nie podejrzewam żeby Sanepid czy RDOŚ coś nieprawnie robił bo to zaczynamy tworzyć własny świat, własne prawo, własne obyczaje, jeżeli ktoś w RDOŚ-u pod tym się podpisał to mam nadzieję, że to przeczytał. Ja mogę mieć własne zdanie, ale nie publicznie kogoś bym znielawiał. Jeżeli to prawem jest dopuszczone zgodnie z ustawami, rozporządzeniami ktoś się porusza, proszę Państwa jest to trochę nie fair bo albo trzeba mieć dowód, że ten ktoś się pomylił bo rozporządzenie, ustawa już się zmieniła i przyjęła inne kazusy, a nie po prostu robi w ten sposób bo to jest niegrzecznie według mnie bo jeżeli ktoś chce zarzucić to proszę bardzo na podstawie dowodu. Mam, zrobił Pan inżynier opracowanie wpływu na środowisko i Pan inżynier się pomylił bo rozporządzenie się zmieniło i taką dyskusję chciałem prowadzić, a nie że ja uważam, według mnie opracowań, które są proszę Państwa i publikacji naukowych jest mnóstwo, każda jest inna, albo Ministerstwo Rolnictwa i Sejm przyjął pewne wytyczne według, których to postępuje i nam powiem szczerze nijak dyskutować nad tym co przyjął Minister Rolnictwa bo to on stanowi prawo nie Wójt. Mnie tutaj Pan inżynier sporządzał bo ma takie wytyczne i według tych wytycznych postępuje. Możemy się zastanawiać czy faktycznie wszystko jest do końca zgodne i sprawdzić czy coś nowszego nie ma, albo faktycznie lepszych technologii nie są używane. Nie podejrzewam, żeby ktoś się posługiwał technologiami z 1984 roku. Oczywiście wie Pan świnia już rosła tysiące lat. Ja powiem „żre, co żre” oczywiście w korycie jej się tam poprawia bo więcej dostaje i może „mix” lepszy, ale to nie świadczy po prostu, że ona zmieniła obyczaje, ona tak samo żre i te same fizjologiczne potrzeby załatwia jak załatwiała. Czyli nie zmieniła się fizjologia świni, ale technologia budynków tak, w jakiś sposób mamy przeciwdziałać złym wpływom bo to się zmieniło to jest tak samo jak w budownictwie jednorodzinym się zmieniło, że używamy wełny mineralnej, ociepleń, okna bardziej szczelne, ale niektórzy zapomnieli o wentylacji to teraz wentylacja weszła bo w budynek wchodzi grzyb w środku jak to jest stary budynek ociepla się i wentylacji nie ma bo technologie się zmieniają, ja to rozumiem tylko bym bardziej chciał inne argumenty. Dobra propozycja jest i chciałbym zobaczyć, ja nie mam wannowej w pobliżu, ja mam na głębokiej ściółce zgarniane

P. Szemczak. Ta metoda jest zalecona przez instytut zootechniki, która jest wiodącą jednostką i jest zalecana na dzień dzisiejszy jako ta najlepsza ze wszystkich zawartych IPC

P. Bania: Do Pańskiego zdania jeżeli można to tak zgadzam się w zupełności bo tak jest. Tylko, że to co powiedziałem wcześniej po cichu do każdej takiej, wannowej niestety siłą rzeczy następnym etapem jest dobudowanie zbiornika na gnojowice bo niestety ta produkcja rzeczywista jest zupełnie inna niż zakładają przepisy aktualne. RDOŚ tak naprawdę mówi jasno bo on wydaje decyzje na podstawie aktualnych przepisów, a i tak mówi, że wiążącym organem do wydania decyzji i tak jest Wójt Gminy, więc w razie czego Panie Wójcie nie może Pan wszystkiego zganiać na RDOŚ. RDOŚ opiera się na co akurat w tej chwili jest zgodne z prawem, ale Pan jako Wójt tej Gminy musi myśleć trochę do przodu. Nie wiem

jakie będą zmiany przepisów za 5, 10 lat. Sugestie mieszkańców to jedno, interes gminy to drugie.

P. Koblański: Proszę Państwa w takim razie ja proszę jak ktoś ma jakieś dokumenty do złożenia, proszę je w tej chwili złożyć. Protokół będzie sporządzony i będzie do wglądu oczywiście Państwo będziecie mieli do niego swobodny dostęp. Po tym jak ten protokół zostanie sporządzony będzie jeszcze wyznaczony termin do zapoznania się z aktami, ewentualnie składanie wniosków dowodowych przed zakończeniem postępowania i to jest ten czas na to abyście mogli Państwo jeszcze zorganizować czy, przejrzeć dokumenty, cokolwiek, tak.

P. Bania: Jaki mamy czas?

P. Koblański Proszę Państwa nie sądzę aby ktoś chciał Państwu blokować jakieś wnioski tak, ja myślę, że ten protokół to w ciągu kilku dni, a później to już kwestia wyznaczenia tego 7 dniowego terminu to można sobie ustalić, to nie będzie wcześniej niż do końca lipca, tak możemy przyjąć swobodnie

P. Brodowski Przepraszam proszę Pana to powinna być cała wioska powiadomiona

P. Koblański Proszę Pana ja nie wiem jak Pan sobie to wyobraża, że Pan Wójt będzie pukał do każdego do drzwi. Jest proszę Pana obwieszczenie bo taka jest procedura i proszę się zapoznawać z obwieszczeniami bo nie ma procedury takiej, żeby do każdego pukać i go informować .

P. Brodowski Niektórzy na to nie zwracają wcale uwagi

P. Koblański Proszę Pana to jest już niestety Państwa interes, aby zwracać uwagę. Dziękuję bardzo Państwu za udział w rozprawie administracyjnej

Rozprawę administracyjną zakończono o godzinie 18:00.

Ustalono, że protokół z niniejszej rozprawy zostanie udostępniony stronom postępowania (obwieszenie, zgonie z art. 49 kpa) oraz wszystkim zainteresowanym.

Załączniki do protokołu:

1. Lista obecności.
2. Nagranie przebiegu rozprawy (w aktach sprawy)

Na tym protokół zakończono i podpisano

INSPEKTOR
Urzędu Gminy
T. Wasiak

mgr Tomasz Wasiak
Protokołował: Tomasz Wasiak

Łysomice, dnia 25.07.2014 r.